Rok 1872. Kraków, piątek 15 marca. Nr. 61.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarn Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2.— **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 14 marca.

Jeżeli porównamy stan obecny wielkich i małych państw europejskich, to bezwątpienia porównanie wypadnie nie na korzyść pierwszych. Mniejsze państwa europejskie — ze względu na rozwój wewnętrzny — pozostają w nierównie szczęśliwszém położeniu od wielkich aglomeracji państwowych.

Podczas gdy pierwszorzędne państwa zwracają uwagę swoją przedewszystkiém na stosunki zagraniczne, jedném słowem przeważnie zajmują się wielką polityką, w tymże czasie drugorzędne państwa pracują nad rozwiązaniem kwestji wewnętrznych. Uporządkowanie administracji i zarządu, podniesienie oświaty i bytu materjalnego dla małych państw są kwestjami największéj wagi; przeciwnie dla wielkich mają znaczenie podrzędne.

Tak zwana wielka polityka wielkich mocarstw nieraz wpływa na rozwiązanie najważniejszych zagadnień politycznych i socjalnych, jak mamy przykład na Niemczech; lecz o takim nacisku zewnętrznych wypadków na życie wewnętrzne niéma wcale mowy w państwach niewpływających bezpośrednio i decydująco na losy Europy. W Niemczech, we Francji, w Anglji lub Rosji, wobec kwestji międzynarodowych najważniejsze reformy ustawodawcze i administracyjne odgrywają rolę dosyć podrzędną.

Aby się przekonać o téj prawdzie, dosyć przypomnieć sobie stanowisko sejmu pruskiego wobec rządu w r. 1862 i pokorę posuniętą do zaprzania się najdroższych zasad przez liberalistów od chwili rozpoczęcia wielkiéj akcji zewnętrznéj. Dzisiejsze prawo szkolne, oddając oświatę ludu w ręce państwa, czyż dałoby się przeprowadzić w Niemczech, gdyby nie obawa narażenia się na kolizję z rządem, w chwili kiedy niedawno minione wypadki żywo jeszcze tkwią w pamięci, a przyszłość zdaje się być dosyć niepewną.

W innych okolicznościach liberaliści niemieccy sprawę oświaty ludowéj powierzyliby zupełnie gminom, dla których takowa jest kwestją najżywotniejszą, a nie państwu. Kościół i państwo nieraz nadużywają szkoły dla swych specjalnych celów; pod kierownictwem zaś gminy szkoła najlepiéj odpowiedziałaby swojemu celowi. Ale cóż, kiedy na postanowienia parlamentu niemieckiego wpływały względy wyższéj polityki, nakazujące nie stawiać przeszkód rządowi.

Też same względy oddziaływają obecnie dosyć szkodliwie na sprawy wewnętrzne Francji. Walka cesarstwa niemieckiego z ultramontanami bardzo silnie wpłynęła na zachowanie się względem tychże rządu i opinji publicznéj we Francji. Do tego niemało się przyczynia i pewna niechęć do Włochów za ich neutralność w ostatniéj wojnie. Ultramontanizm we Francji tylko tą drogą nabyć może większego znaczenia a nawet pewnego uroku; bo któż może przewidzieć, czy on nie będzie ponętną bronią w przyszłéj walce z największym nieprzyjacielem. W skutek tego kwestja zamianowania posła przy rządzie włoskim większego nabrała znaczenia niż decentralizacja administracyjna lub oświata ludu.

W Anglji i Rossji względy polityki zagranicznéj przez czas niejaki absorbowały wszystkie środki państwa. Lada kombinacja polityczna, mająca na celu podkopanie wpływów rossyjskich w Azji środkowéj dla mężów stanu jest ważniejszą od zniesienia kościoła oficjalnego w Irlandji.

Rossja, chociaż nieco zapóźno, zaczyna pojmować, jak kwestja polska, uważana ze stanowiska politycznego, wpłynęła szkodliwie na jéj rozstrój wewnętrzny.

Dwa ostatnie państwa t. j. Anglja i Rossja, skoro w ostatnich czasach mniéj więcéj przyjęły zasadę nieinterwencji, zrobiły ogromny postęp na polu reform wewnętrznych.

W zupełnie odmiennych warunkach pozostają państwa drugorzędne. To też w ostatniéj swéj epoce pokojowéj Szwecja, Holandja, Belgja i Szwajcarja — stanęły pod względem finansowym i dobrobytu stosunkowo nierównie wyżéj od wielkich mocarstw europejskich.

Cała działalność państwowa i społeczna była tam skupiona nad przeprowadzeniem reform, zbawiennie oddziaływających na stan oświaty i pomyślność kraju. Szczególniéj da się to powiedzieć o Holandji, gdzie wykazano bardzo wiele gorliwości o podniesienie oświaty ze strony rządu i społeczeństwa; wobec niéj nawet tak ważna dla Holandji kwestja kolonjalna poszła chwilowo w zapomnienie. Szkoła ludowa była gruntem, na którym partje wzrosły i wyrobiły wyborną taktykę.

Zważywszy to wszystko cośmy powiedzieli o wielkich i małych państwach — dzisiejszy prąd do tworzenia wielkich aglomeracji politycznych wyda się więcéj niż wątpliwéj wartości.

W sprawie oświaty ludowéj.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wyczytawszy w nr. 8 *Tygodnika kat.* artykuł „Z pod Karpat", rzucający się z zapałem godnym lepszéj sprawy na nowo zawiązane towarzystwo szerzenia oświaty ludowéj, oraz na osoby ks. Feliksa Zabłockiego, kanonika lwowskiego i na ks. Ufryjewicza, przeora dominikanów lwowskich, poczuwam się do obowiązku kruszyć kopję w obronie tak oświaty ludowéj zaczepionéj tak śmiało, oraz w celu odparcia napaści, uczynionéj na dwóch najzacniejszych kapłanów. I tak, postępując porządkiem wytkniętym przez ojca korespondenta zapytam go, czy może dlatego rzuca się na ks. Dalmazego, że tenże nie zgnuśniawszy w klasztornych murach, nie zaskorupiawszy się wśród wygodnéj przeorowskiéj posady, miał dość energji i siły, by w ubiegłym roku gorąco się zajmować składkami na rzecz nieszczęśliwych, klęskami wojny dotkniętych, czyż może gniewny mu za to, że zapomniawszy tradycji zakonu św. Dominika z czasów inkwizycji hiszpańskiéj, nie formom i ułudzie hołdując, ale zrozumiawszy obowiązek Chrystusowego kapłana i Polaka, z niekłamaną i nieobłudną gorącością ducha, nie odmawianiem brewjarza i wygłaszaniem kazań, które skutku nie odnoszą, ale pracą istotnie zbawienną, bo oświatą ludu krajowi i kościołowi chce służyć. Czyż ks. Zabłocki dlatego ojcu z pod Karpat stał się niemiłym, że tak rychło i nie po formie biurokratycznéj naszych konsystorzów do godności doszedł kanonika, którą to nie lata kapłaństwa, ale nauka i wysokie zdolności mu wywalczyły; czyż może dlatego, że nie zapomniawszy, że pierw nim został kapłanem był synem ziemi polskiéj, idąc innemi jak reszta duchowieństwa torami, czuje ten święty na każdym uczciwym człowieku ciążący obowiązek spłacenia wedle sił długu należnego od każdego z nas krajowi?!

Zda mi się, że się nie mylę, gdy powiem, że szanowny ojciec z pod Karpat w tym artykule osobistéj ku dwom tym kapłanom niechęci puścić chciał wodze, potępić tychże, szczególniéj ks. kanonika Zabłockiego, którego działalność w konsystorzu i wpływ przeważny w konsystorzu lwowskim nie do smaku biurokratycznemu jest duchowieństwu w opinji katolickiego świata, czerpiącego z *Tygodnika katolickiego* swoje przekonania, choćby w żółci oszczerstwa i widocznéj napaści podane. Sprawa bowiem towarzystwa oświaty ludu nie może być dostatecznym powodem, by z tego tytułu na nic czcigodny ojciec mógł się rzucać. Pomijając sprzeczność, któréj się dopuścił korespondent, gdy tych, którzy duchowo najniższe warstwy społeczeństwa chcą podnieść, a zatém oprzeć się kiedyś na jego moralném wykształceniu, a nie na sile fizycznéj tegóż lub zwierzęcéj, posądza, jakoby im na użyciu fizycznéj siły chłopa do zniweczenia obecnego ustroju społeczeńskiego zależało, co widocznie świadczy, że szanowny ojciec pisał, w gorączce, która mu jasno widzieć nie dozwoliła. Zapytam ojca wiernych pieczy jego powierzonych, czemu to towarzystwo oświaty ludu tak mu jest niemiłém, tak mu się zda niebezpieczném. Czyż dlatego jest niemiłém, że gdy po dziś dzień nauka wyłączną klas pewnych jest własnością i monopolem, zapewniającym materjalne równie jak duchowe korzyści, staraniem tego towarzystwa ma się stać przystępną dla ogółu ludności, który jéj smaku nie czuł, albo też środków nie mając, o nią się sam nie starał; czyż dlatego jest niebezpieczną, że na podstawie nauki i oświaty płynącéj od ludzi świeckich, przywiązanie ludu a zatém i jego ofiarność osłabnie dla ojców duchownych, którzy w szkółkach pod swym dozorem do tego czasu zostających nic z tego ludu nie zrobili, nawet do tyla w naukach swoich czysto kościelnych na ten lud wpłynąć nie umieli, by pijaństwo i inne występki między nim się zmniejszyły, czego winę naiwny ojciec na obywatelstwo dziś w pracy około oświaty udział biorące chciałby zwalić towarzystwo oświaty ludu nie należy drogi ojcze do rzędu innych powstających dziś zaliczać, bo jeżeli śmiesznem jest tworzenie się z dniem każdym nowych coraz towarzystw, to dlatego śmiesznością nie godzi się okrywać i te, które istotnie wzniosły i godziwy cel mają. Tamte upadną, zlecą jak plewa od wiatru, czyste ale ziarno istotnie pożytecznych zostanie, chociażbyś ojcze duchowny plewą je nazywał. Towarzystwo oświaty ludu bierze w ręce swoje dzieło, któ-ém wśród klęsk i nieszczęść kraju, wśród zajęć innych obywatelstwa, bo zajęć około zachowania bytu państwa, dobytku i spokoju obywateli właśnie ojcowie duchowni niejako wojscy w domu pozostawieni, opiekować się mieli. Niestety powróciwszy z wyprawy obywatele kraju, odniosłszy porażkę, zastali niemniejsze zniszczenie w domu. Ojcowie duchowni „wojscy" pozostawieni nic nie zrobili, a zatém cóż dziwnego w tém, że gospodarze w domu swym ład i porządek przywrócić się starają, że się biorą do pracy, którą inni dokonać mieli, lecz tego nie zrobili. Pozwolę sobie zrobić korespondentowi z pod Karpat tę uwagę, że skuteczniéj niż wszystkie stowarzyszenia obywateli na zaprowadzenie wstrzemięźliwości działać może i będzie oświata, bo jeżeli działają takie stowarzyszenia, to tylko dlatego, że ze zbliżeniem się obywatelstwa do ludu ostateczne wyniki oświaty, zamiłowanie do pracy do tegóż ludu przystęp znachodzą; że zaś oświata tylko będąca podstawą prawdziwego umoralnienia człowieka, w nim chęć do pracy, zatém i do szanowania zapracowanego grosza obudza, więc ten dbały o umoralnienie ludu ojciec cele towarzystwa oświaty ludu popierać, a nie przeciwko tymże występować powinien. Co zaś do obawy szanownego korespondenta, że oświata dzisiejsza niebezpieczeństwem dla wiary i kościoła grozi, to przypominając ojcu duchownemu, że Chrystus powiedział o kościele: „bramy piekielne nie zwyciężą go," nie widzę, by słusznie dla chwilowych mniéj korzystnych objawów i niezdrowych owoców towarzystwo oświaty godném było potępienia. Wszakże gdyby nie nauka kościoła, nie byłoby herezji: gdyby nie prawo, nie byłoby bezprawia; gdyby nie światło, nie byłoby cieniów, a przecież głupi tylko dla herezji kościołowi, dla bezprawia prawu, dla cieniów światłu przyganiać może. Objawem zaś bardzo pocieszającym dla prawdziwych katolików jest to, że w tworzącém się towarzystwie oświaty ludu udział choć w tak małéj liczbie, biorą duchowni, dowodem to bowiem, że są ludzie, którzy trzeźwo pojmują i stanowisko swoje i obowiązki, i że tylko w ten sposób, gdy duchowni zajmą się szkołami i nie będą od nich się usuwać, niejedno tam nie wejdzie, co może istotnie być jeżeli nie szkodliwém, to śmieszném. Zresztą co do obawy zbydlęcenia, t. j. obawy przejęcia się zasadami darwinizmu, to otwarcie ojcu z pod Karpat powiem, że wolę, by chociażby i całe pokolenie za małpy się uważało, a w końcu godność człowieka poczuło, jakby przy dzisiejszém niedbalstwie o oświatę z wieku na wiek osty tylko przechodziły.

W końcu nadmienię, że obok tylu uwag szanownego ojca, śmiesznie brzmi odezwa do tego obywatelstwa, któremu się i niedołęztwo i złą wolę zarzuca, o lepszą dotację beneficjów i że nader to śmieszne, gdy jakiś *obscurus homo*, nieumiejący się nawet pod swojemi uwagami podpisać, szarpie bez przyczyny i bez smaku p. Loewensteina, którego nie zna i takiego męża jak p. Ziemiałkowski, o którym mógłby bez zarumienienia się szanowny korespondent powiedzieć: „nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u jego obuwia." *Dixi.*

Kraków 5 marca 1872.

Ks. Stefan Dembiński.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 13 marca.

ρ. Dzisiejszéj rocznicy powstania wiedeńskiego, czyli jak powszechnie nazywają: dni marcowych, poświęcają tutejsze dzienniki wstępne artykuły i przychodzą do konkluzji, że się Austrja moralnie politycznie wzmocniła, choć utraciła — jak *N. fr. Presse* powiada — dwie prowincje włoskie i wpływ na Niemcy. Przytém naginają prawdę po swojemu, utrzymując, że budowa konstytucyjna, jaka jest, głównie się przyczyniła do spotęgowania siły moralnéj i państwa i Niemców austrjackich.

Że duch czasu jest postępowy, choć przeważnie na polu materjalném, zaprzeczyć nie można, i tyle Austrja ma wspólnego z innemi grupami społecznemi w Europie.

Co do wzmocnienia potęgi państwowéj z jednéj strony, a umoralnienia szczepu niemieckiego z drugiéj: to przeciwnie bezstronny obserwator widzieć i przyznać musi, że Austrja, jako państwo europejskie pierwszorzędne, na wpływie i niezależności wiele straciła.

Co do Niemców w ogólności, a tutejszych w szczególności, to nikt wykazać nie potrafi, żeby od roku 1848 Niemcy pod względem etycznym postąpili. Odwrotnie w czynach ich dokumentuje się bezwzględny egoizm, bałwochwalczy kult siły surowéj i opuszczenie wszystkich zasad moralnych, gdzie o własną chodzi korzyść. W ostatnich nawet czasach po zwycięztwie wojnie pruskiéj, już nawet upozorować „nieprawości" swych wobec nie-Niemców nie myślą, tylko z cynizmem występują wszędzie otwarcie, gdzie mogą.

W **wielkiém** uwydatnia się ten moralny upadek w mowach i występywaniach ich pół-boga Bismarka, w **małém** tu i gdzieindziéj, skoro się poczują w sile.

Te refleksje nasuwają się mimowoli przy wspomnieniu czasów przedrewolucyjnych i z okazji apoteozy nieusprawiedliwionéj ich postępu moralnego. Wzajemna adoracja Niemców, trzeźwo patrzących na rzeczy, nie zaimponuje; podporządkowanie wszystkiego, co szlachetne i sprawiedliwe, przemocy materjalnéj, i jéj kult pogański da się chyba porównać z przykładem Rzymian na schyłku ich siły i chwały.

W sprawie zwanéj „galicyjsko-ugodową" nie zaszło nic nowego, mimo to zaznaczyć trzeba, iż dzienniki tutejsze równocześnie i prawie jednozgodnie utrzymują, że epizod ostatniéj sesji nie mógł zalterować całéj sprawy.

Ciekawy jest jednak sposób zaradzić mający złemu, który podają niektóre dzienniki. Mówią poprostu, że o to nie chodzi, czy wydział się zgodzi na punkt finansowy, czy nie? On ma tylko zadanie zdać sprawę z czynności swéj, a względnie z wyniku swych obrad, które się toczyły na podstawie znanego elaboratu małego wydziału.

Przyjdzie rzecz na stół izby, wtedy większość zadecyduje, co z tym fantem robić?

Dobra to rada ale niepraktyczna i nieodpowiednia zwyczajom parlamentarnym. Wydział bowiem z całéj izby wybrany jest niejako barometrem dla rzeczy, o którą chodzi.

Jeśli się ważny taki punkt stosownie nie dał załatwić w wydziale, to według doświadczenia i w izbie na radykalną korekturę liczyć nie może.

Jak tendencyjne zresztą i większe organa wplatają komentarze do téj sprawy, okazuje niby nieznaczna wiadomość *Neue fr. Presse*, że poseł pruski na tutejszym dworze informuje się regularnie o przebiegu „sprawy galicyjskiéj," raportuje do Berlina... i że dopiero po zakończeniu operatu całego, rząd pruski zajmie pozycją do téj kwestji czy sprawy.

Bardziéj upokarzających insynuacji dla państwa w krajowym dzienniku trudno znaleźć, a przecie to wychodzi na wierzch z téj strony... która udaje, że ona jest filarem najsilniejszym, który podtrzymuje monarchję!

Stara *Presse* zastosowuje do sprawy galicyjskiéj, a względnie do poronionych w wydziale konstytucyjnym projektów finansowych pewny rodzaj kazuistyki.

Widocznie ją inspirowano, by podniosła potrzebę doprowadzenia galicyjskiéj sprawy do końca, utrzymując, że rzecz nieźle stoi, bo się znalazła pewna podstawa do ułatwienia trudności finansowych.

Oto takiém przyznaniem w teorji, czyli jak Niemcy mówią *im Princip*, ma być to, że się zgodzono na 2 ryczałtowe kwoty, czy 2 pauszalia?

To już wielka rzecz! Jednak i *Presse* musiała poznać, że właśnie „luka" w tém, że nie osiągnięto rezultatu co do cyfry obu pauszaliów. Radzi sobie więc, by okazać, że i tu się zgodzono, w ten sposób argumentując:

Jedni chcieli ustanowić normę: by rewizją przedsiębrano co lat 5, drudzy co innego, ale wszyscy zgodzili się na oznaczenie osobnéj sumy ryczałtowéj na administrację a osobnéj na oświatę. „Temu postanowieniu także przyznają (Kto? gdzie? — nie powiada) znaczenie, że dla Galicji ma być przyznana kwota ryczałtowa stała niemogąca być zmienioną podług dochodów z r. 1871."

Cała ta argumentacja kuleje i jest dzie-

Listy drezdeńskie.

Godzi się obszerniéj nieco powiedzieć o zamierzoném i rozpoczętém wydawnictwie „Na dziś", o którém wspomnieliśmy w przeszłym liście.

Do naszych *Przeglądów*, do których liczym bardzo mało znaną, a poznania godną *Bibljotekę Warszawską, Przegląd Polski* i *Lwowski*, przybywa „Na dziś", zbiór obszerniejszych rozmiarów, coś nakształt kwartalników angielskich. Pierwszy zeszyt wielce obiecujący, lecz pomówmy o samém podobnych pism zadaniu.

Przeglądy zrodziły się w Anglji i przyczyniły w tym kraju nader praktycznym do rozpowszechnienia wielu wiadomości, do zachęcenia ku czytaniu, do rozbudzenia zajęcia przedmiotami naukowemi. Pomiędzy *Review* angielskiemi a *Magasine*'ami jest wielka różnica planu i wykonania. Przeglądy mają charakter więcéj krytyczny, Magazyny są zbiorem artykułów, mniéj więcéj jednéj barwy.

Nie znamy w języku naszym ani jednego Przeglądu, któryby się mógł nim właściwie nazwać. Angielscy Essayiści mają wyborną metodę w przedstawieniu obranego przedmiotu. Za podstawę biorą jedno lub dwa i więcéj dzieł o nim traktujących i mówiąc o nich, ze swojego punktu widzenia obrabiają zadanie. W ten sposób czytelnik poznaje razem najświeższą literaturę przedmiotu i nabywa wskazówek do sądu o nim. Najsuchszy nawet w umiejętném przedstawieniu zająć może i jest popularném przygotowaniem dla chcących się z nim bliżéj zapoznać. Ludzie nie nawykli do pracy wyczerpującéj nabywają w ten sposób ogólne pojęcia o tych gałęziach wiedzy, którychby zbadać sami nie mogli, a które przecież są im przydatne i prowadzą często do bliższego zapoznania się z rzeczą. Zadaniem Przeglądu, jak samo nazwanie wskazuje, jest przejrzenie się w bieżącéj literaturze i żywotnych kwestjach czasu. U nas zaś przeglądy takie są zwykle zbiorowiskiem z różnych stron przybyłych robót, i wartości różnéj i charakteru rozmaitego, nie zawsze harmonijnie z sobą połączonych. Przegląd Polski oprócz działu krytyki, stosunkowo szczupłego, rzadko odpowiada swemu tytułowi i zadaniu. Jest może trzymany w jednym charakterze, lecz co do wartości artykułów bardzo nierówny. Przegląd Lwowski, z małemi wyjątkami uproszonych pisarzy, co pisać umieją i wiedzą co piszą, jest ultramontańską burdą, któréj się zdaje, że wojuje za świętą sprawę powag, posłuszeństwa im i ciemnoty. Bibljoteka Warszawska nie może się rozwinąć tak jakby chciała, dla przeszkód z miejscowych warunków bytu pochodzących. „Na dziś" mogłoby więc zostać przeglądem poważnym, odpowiadającym potrzebie czasu, byle znalazło poparcie i uznanie, a umiało się utrzymać na stanowisku pośredniém, nie przerzucając się w skrajne i namiętne.

Następujące artykuły składają tom pierwszy: *Pamiętniki* Dr. Józefa Franka, treść i przerobienie Dr. Homolickiego. Jest to w istocie przegląd rękopismów Franka, któryby zadaniu zbioru doskonale odpowiadał, gdyby — gdyby nie zrażała historja koncertów pani Frankowéj nazbyt długa i nauki moralne dla lekarzy. Spodziewamy się w następnych częściach więcéj z historji życia Franka i uniwersytetu. — Poezje Odyńca, Brzozowskiego, Swidzińskiego i Tretiaka są piękne i dobrze wybrane. Co się tyczy romansu Spielhagena, wyboru jego nie pochwalamy. Jest to najsłabsza, ostatnia praca autora, surowo i słusznie skrytykowana w Niemczech.

Jedna z nietłumaczonych powieści pani Marlitt byłaby z pewnością milszą dla czytelników. Jeszcze lepszém byłby przekład pamiętników jakich, naprzykład Massimo d'Azeglio, lub *Lotarjusz* Bulwera.

Trentowskiego rozprawa o Heglu i Kremerze, chyba jako ciekawy zabytek zająć może; a zasługi i działalność znakomitego filozofa i pisarza, godne by były ocenienia z innego stanowiska. Zawsze to jednak rzecz, którą wydać należało i spuścizna po Trentowskim zachowania godna.

Do najpiękniejszych prac i najwłaściwszych w piśmie należy Dziewica Orleańska Dra Liske; prawdziwie tu w miejscu i nawet po Libelcie mogąca zająć czytelników. Życzymy redakcji dalszego ciągu tych historycznych postaci kobiecych, w ten sposób przedstawionych. Z żywém zajęciem czyta się rzecz Bielowskiego o mistrzu Wincentym, choć ze wszystkich naszych kronikarzy on może najlepiéj był badany. *Fata libelli* zrządziły, iż na téj kronice długi czas uczono się u nas krasomówczéj łaciny, była to książka szkolna, klasyczna. Ztąd takie kodeksów mnóstwo, taka komentarzy obfitość, taka tekstów rozmaitość. Dzięki Przeździeckiemu, mamy i tłumaczenie téj pamiątki i wydanie wielce cenne, jak dowiódł prof. Brandowski. Bielowski da nam zapewne ostatecznie opracowanego Kadłubka ze wszystkiemi warjantami mnogich odpisów.

Listy z podróży etnograficznéj po Szląsku szkoda że tak krótkie. Oprócz wymienionych artykułów, jest jeszcze Dra Roszkowskiego bardzo w porę przychodzący odczyt o komunizmie i socjalizmie; artykuł Sadowskiego o drogach handlu zbożowego, przegląd artystyczny, literacki, ogromna bibljografja z r. 1871, materjał bardzo szacowny, korespondencja, kronika i rozmaitości obfite. Ogromny tom z 450 stron złożony, dla abonentów nie będzie droższym nad osiem złotych polskich, gdy w zwykłym handlu księgarskim podobny nie mniéj dwudziestu zapłacićby trzeba. Wszystko więc mówi za tym zbiorem, oprócz niefortunnego tytułu.

J. I. Kraszewski.

Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

Pierwsze dwa wydania wileńskiego przypisane były przez autora Janowi Czeczotowi, Tomaszowi Zanowi, Józefowi Jeżowskiemu i Franciszkowi Molewskiemu a poświęcone pamiątce szczęśliwych chwil młodości, którą z nimi przeżył.

Ballady w pierwszym tomie poprzedzone są dwoma wierszami, z których pierwszy „Pierwiosnek" lirycznego, drugi „Romantyczność" dydaktyczno-epicznego jest charakteru.

Pierwiosnka treść stanowi rozmowa poety z kwiatkiem. Takich pieściwych wyrażeń dobiera w tym wierszu poeta, takie cudowne słowa tak harmonijnie się składają, że wyczuć można niedoopisania rzewne, tkliwe uczucie, które im z piersi poety wypłynąć kazało. Najpiękniejszą barwę językową, najmuzyczniejszy dźwięk i spadek największą harmonię mają trzy pierwsze zwrotki:

„Z niebieskich najrańszą piosnek
Ledwie zadzwonił skowronek,
Najrańszy kwiatek pierwiosnek
Błysnął ze złotych obsłonek.

Zawcześnie kwiatku, zawcześnie
Jeszcze północ mrozem dmucha,
Z gór białe nie zeszły pleśnie,
Dąbrowa jeszcze nie sucha.

Przymruż złociste światełka,
Ukryj się pod matki rąbek,
Nim cię zgubi szronu ząbek,
Lub chłodnéj rosy perełka."

Poeta pyta kwiatka, czy nie zawcześnie zeszedł, mówi, że góry śniegi jeszcze pokrywają, północ mrozem dmucha, zniszczeniem grozi szronu ząbek i chłodnéj rosy perełka. W tém zapytaniu jest allegorya ukryta. Kwiatkiem jest dla poety pierwszy tomik poezij; pyta on właściwie, czy nie zawcześnie kwiaty swych uczuć i myśli między ludzi rzuca, czy je przyjaciele powitają mile, bo inne o poezji przeważają pojęcia, piersi ludzi jeszcze zimne, serca nie zabiją silniéj na dźwięki poezji **prawdziwego uczucia.**

Wierszyk sam sobie w dalszym przebiegu odpowiada, że nie zeszedł zawcześnie.

Poeta czuł wdzięk i urok tego, co pisał; przeczuł, że i bóstwu się przypodoba podniesieniem uczucia i druch i kochanka, których serca cieplejsze, odczytują go z rozrzewnieniem, jak i cały tomik poezij. W ostatniéj zwrotce zwraca się do Maryli i pyta:

„Czym kochanki godzien raczek?
Powiedz niebieska Marylko!"

cinną; polega na gołosłowném twierdzeniu. — Cóż to ma znaczyć? kogo przekonać? co tak brzmi w niemieckiém: *Dieser Bestimmung wird die Bedeutung beigelegt, dass &c.*

Ależ nikt logicznie tego nie może powiedzieć, bo przecie i Herbsta wniosek (*fixes Pauschale*) upadł, — a Rechbauera przeciwny, miał o 2 głosy więcéj.

Na raz więc sofistyka przemawia za Herbstem i chce, by takim wywodom wierzono.

Wiener Abendpost, która regularnie robi wyciągi z centralistycznych tutejszych dzienników w sprawach bieżących i tu cytuje między drugimi z staréj *Pressy* dotyczący ustęp; jednak miała tyle poznania, że z umysłu opuściła tę śmieszną wersję: że tak sobie ktoś to tłómaczy, iż wniosek Herbsta ma *per fas* lub *nefas* służyć za podstawę do rokowań dalszych. Na posiedzeniu wydziału konstytucyjnego, które się ma dziś odbyć, nie przyjdzie pod obrady „punkt finansowy,“ tylko pozostałe z elaboratu subkomitetowego. Na dzisiejszém posiedzeniu rady państwa wniósł rząd ustawę uzupełniającą Prawo o „obronie krajowéj.“ Chodzi o danie *Carte-blanche* władzom wojskowym brania koni u właścicieli prywatnych do rachunku, czy zapłaty (według oszacowania przez ludzi fachu) wtedy... kiedy nakazano uruchomienie armji.

Zapewnie w praktyce nieprzyjemny będzie czy byłby ten środek kompletowania potrzeb armji... ale prawdopodobnie w Austrji do takich prób prędko nie przyjdzie.

Dr. Weigel, jako sprawozdawca, referował o dotacji 5,000,000 dla urzędników według uchwały wydziału. On sam, jak wiadomo, żądał wyznaczenia wyższéj o 1,000,000 sumy na ten cel.

Wiedeń. [Poniedziałkowe posiedzenie komisji konstytucyjnéj]. *(Dok.)*.

Dr. Herbst utrzymuje, że wszystkie wnioski, z wyjątkiem wniosku większości, doprowadziłyby do tego, że każde powiększenie wydatków na wychowanie publiczne i polityczną administrację w innych krajach, pociągnęłoby za sobą powiększenie tychże wydatków dla Galicji. Zresztą tylko gdyby się przyjęło wniosek większości, możnaby myśleć o wyłączeniu posłów galicyjskich od obrad nad sprawami wychowania publicznego i administracji politycznéj w innych krajach.

Zyblikiewicz mówi przeciw Herbstowi. Bezwzględne podwyższenie sumy ryczałtowéj, we wniosku moim nie będzie miało miejsca, choćby się podwyższył budżet galicyjski. Zrobiono nam zarzut, że Galicja pożera podatkowe siły innych krajów; temu zarzutowi chcę właśnie moim wnioskiem zapobiedz; suma ryczałtowa przeznaczona dla Galicji będzie się regulowała wyłącznie tylko według dochodów galicyjskich, a tym sposobem zostanie poza obrębem wszelkiego stosunku do dochodów państwa i nie obciąży innych krajów. Dziś dr. Herbst broni nie téj zasady co na poprzednich posiedzeniach, gdzie było powiedziane, iż nie jest pożądanem, by Galicja brała udział w głosowaniu. Do wniosku większości nie można przystąpić, ponieważ rada państwa całkowicie rozrządza dochodami państwa. Czy dochody te powiększą się, czy też wzrosną potrzeby Galicji, w obu razach Galicja nie miałaby się czego spodziewać.

Tinti poczytuje wniosek Herbsta za ponętny, oświadcza się jednak przeciw niemu, gdyż idzie tu także o długi. We wnioskach Brestla i Rechbauera zaszła wprawdzie pewna zmiana, ale niewystarczająca. Wniosek Rechbauera wydaje mu się jeszcze najlepszym i najodpowiedniejszym.

Rechbauer. Teraz chodzi tylko o rewizję. Przeciw wnioskowi Herbsta mam do zrobienia następujące uwagi: Naprzód, czy przy stanowczem oznaczeniu sum ryczałtowych może nastąpić okoliczność, iż w razie, gdyby okazała się potrzeba wydatkowania na rzecz oświaty więcéj aniżeli w sumie ryczałtowéj ustanowiono, kraje nasze owe plus będą obowiązane pokryć ze swych dochodów? Powtóre: W razie pomyślnym, gdy ogólne dochody państwowe podniosą się, czy takie podniesione dochody nigdy nie będą użyte na rzecz oświaty, ale tylko dla innych, może nieproduktywnych celów, na przykład na armję, tak, że pomimo podwyższenia dochodów państwowych, na potrzebne większe wydatki na oświatę i t. d. dla naszych krajów osobny podatek będzie musiał być rozpisany? Także i przeciw wnioskowi Zyblikiewicza, który w zasadzie nie jest niesłusznym, w praktyce nasuwają się pewne uwagi.

Fux. Stała suma ryczałtowa jest loterją dla obu stron, ale dla nas (t. j. dla zachodnich krajów Przedlitawji) wnioski Zyblikiewicza, Brestla i Rechbauera stanowią nieustanny stosunek haraczowy i bylibyśmy tamowani we własnym naszym rozwoju. Czy tak czy inaczéj suma ryczałtowa może być rewidowana w drodze zmiany ustawy zasadniczéj, która ugodę galicyjską czyni nierozdzielną swoją częścią składową. Wniosek Zyblikiewicza byłby dla nas może do przyjęcia, gdyby był przyjęty wniosek Pickerta co do wyłączenia Polaków od udziału przy zmianach kompetencji rady państwa. — Ale skoro Polacy nań nie przystali przeto my teraz musimy głosować za wnioskiem Herbsta.

Hr. Coronini żąda, by pierwéj postanowiono, czy suma ryczałtowa ma być stałą, czy zmienną i czy należy przytem uwzględniać tylko podatki stałe, czy téż także i niestałe.

Dr. Herbst broni swojego wniosku i odpiera zarzut, jakoby go można uważać za federalistyczny. Wniosek Rechbauera napotkałby w praktyce na największe trudności, równie jak inne wnioski mniejszości.

Dr. Brestel przemawia za swoim wnioskiem, lecz cofa go i przystaje na wniosek Rechbauera.

Wolfrum widzi główną wadę wniosku Zyblikiewicza w tem, że wysokość sumy ryczałtowéj ma być oznaczona w stosunku do płaconych podatków.

Mowca niezgadza się równie i na wniosek Herbsta.

Zyblikiewicz sądzi, że uwiecznieniu niekorzystnego dla reszty krajów stosunku temby się właśnie zapobiegło, żeby się sumę ryczałtową zwiększało lub uszczuplało w stosunku do płaconych podatków.

Kuranda sprzeciwia się wyznaczeniu jakiéjkolwiek bądź sumy ryczałtowéj. — Jeżeli się Galicja chce według własnych ustaw rządzić, niech sama za to płaci.

Herbst: Ugoda wtenczas dopiero prawdziwie przyjdzie do skutku, jeżeli każdy tem się zadowoli, co miał będąc w związku z innymi lub też sumą ryczałtową, któraby nie ulegała rewizji.

Kaiser przemawia za wnioskiem Herbsta, bo ten załatwia ugodę raz na zawsze, co wiele znaczy.

Grocholski. Sądzę, że młócimy pustą słomę. W zasadzie przyjmujemy takie stanowisko: My nie chcemy nic zarobić, panowie nie chcą nic ustąpić, chociaż mówią, że nie chcą nas postradać. Herbstowi mowca robi zarzut, że druga suma ryczałtowa byłaby sumą ryczałtową dla wszystkich innych krajów, a zatém władzy prawodawczéj powinno być pozostawione zatwierdzenie go i zmienienie. Na mowę Fuchsa Grocholski odpowiada: Zawsze jestem przeciwny temu, by opłata podatków miała być miarą sumy ryczałtowéj. (Głosy: a zatém jesteś pan przeciw Zyblikiewiczowi!) Ubolewam tylko, że podkomitet pozwolił upaść swemu pierwszemu wnioskowi. Podnoszę zatém postawiony przezemnie wniosek, z wyjątkiem punktu, że suma ryczałtowa nie powinna przedstawiać minimum i odstępuję od tego, by corocznie była rewidowana, ale pięcioletnia rewizja wydaje mi się zadługą, wnoszę zatém rewizję co 3 lata. Mowca kończy następującym wnioskiem:

„Rewizja sumy ryczałtowéj odbywa się co trzy lata i takowa będzie podwyższana lub uszczuplana o tyle, o ile w ogólnéj drodze prawodawstwa finansowego pod wymienionemi tytułami (szkoły i administracja polityczna) dla innych reprezentowanych w radzie państwa królestw i krajów wyznaczone z kasy państwa wydatki względnie do r. 1871 powiększyły się lub zmniejszyły.“

Brestl. Zupełnie obojętném jest dla płacących podatki czy płacą 1 zł. 3 c. dla całego państwa, czy téż 1 zł. dla państwa, a 3 ct. dla Galicji. (Kaiser: byle tylko równo wszyscy płacili.)

Zyblikiewicz z wielkiém oburzeniem oświadcza się przeciw Kurandzie. Nie może być mowy o podarunku dla Galicji, już mamy wydatki na oświatę i zarząd i Galicja przyczynia się do tego. Galicja pod pewnemi względami daje państwu więcéj aniżeli inne kraje, np. kontyngens wojskowy, jeżeli porównamy go z Niższą Austrją. (Kuranda: Dlaczego nie porównać z Czechami?)

Dinstl zapytuje się, czy posłowie galicyjscy będą mieli udział w rozprawach rady państwa o administracji politycznéj i wychowaniu publicznéni, jeżeli wniosek Rechbauera przyjęty zostanie.

Herbst oświadcza, że nie braliby udziału tylko w takim razie, jeżeliby jego wniosek przyjęto.

Kuranda stara się zarzuty Zyblikiewicza.

Minister skarbu: Galicjanie chcą się w pewnych punktach uwolnić od wspólności. Inni sprzeciwiają się naturalnie temu. Rząd chce uwzględnić obie strony i musi przypuścić, że kto chce korzyści, ten musi się starać o przyzwolenie drugich. Na wniosek Zyblikiewicza rząd nie może się zgodzić: obecnie niema równowagi między podatkowaniem Galicji, a podatkowaniem innych krajów, a podatki bezpośrednie nie nastręczają odpowiedniéj miary. Wniosek Herbsta jest niezawodnie ponętny ze stanowiska prawnego, ale rząd prosi, by go nie przyjmowano. Ma on bowiem cechę mocno federalistyczną i prowadziłby do kreacji osobnego podatku państwowego *(Reichssteuer)*, co w późniejszych podobnych wypadkach mogłoby być bardzo fatalném. Rząd jest za wnioskiem Rechbauera.

Wzmianka o podobnych wypadkach poruszyła całą klikę centralistyczną. Herbst, Demel i inni jednogłośnie krzyknęli: Co? rząd myśli o innych podobnych wypadkach ugody? Daremnie minister skarbu tłómaczył: Wyraziłem się stanowczo nieszczęśliwie. Rząd nie myśli o innych ugodach.

Pod tém niekorzystném wrażeniem przystąpiono do głosowania. Nasamprzód odrzucono wniosek Herbsta (miał za sobą tylko 10 głosów.) Za wnioskiem Zyblikiewicza i Grocholskiego głosowali tylko Polacy (4 głosy). Wniosek Rechbauera upadł także, zyskawszy 12 głosów przeciwko 14. Tym sposobem upadły wszystkie wnioski.

Rząd popierający wniosek Rechbauera poniósł tedy klęskę. Za wnioskiem tym głosowali także Polacy. Przewodniczący naznacza posiedzenie następne na środę wieczór.

Grocholski: W jakimże celu mamy się znowu schodzić?

Giskra: Wszak postanowienie co do wyznaczenia sum ryczałtowych stoi — odrzucono tylko rewizję ich.

Francja.

Paryż 8 marca.

(N. N.) W poprzednich listach donosiłem wam o intrygach prowadzonych przez partje monarchiczne w zgromadzeniu narodowém, które miały na celu wywrócić rzeczpospolitę. Lecz wyznawcy opinji monarchicznych dzielą się na tyle partji, że trudno im jest porozumieć się, ułożyć jakiś wspólny program i przez nienawiść do formy rządu republikańskiego działać w jednym duchu, aby obalić rząd dzisiejszy; legitymiści, orleaniści, bonapartyści, mając zupełnie inne cele, obawiali się z sobą połączyć, żeby nie pomagać jedni drugim. Rząd pana Thiersa, który miał być pierwszą ofiarą konspiracji monarchicznych, w skutek nieudania się tych intryg, stanął na tak silnych podstawach, że podług wiadomości dziś krążących po wszystkich kołach politycznych, jest on zdecydowanym przekonać partje monarchiczne o ich słabości i niepopularności w narodzie.

Od niejakiegoś już czasu, dzienniki przyjazne p. Thiersowi i będące z nim w stosunkach, pozwalały przeczuwać podobne postanowienie p. Thiersa, lecz rząd jego opierający się na kompromisach i dwuznaczności, wyrobił może zaufanie dla siebie w narodzie, ale nie przekonał, iż może być silnym w swoich postanowieniach przeciw intrygom monarchicznym. Podług korespondencji zamieszczonéj w *Constitutionel,* pan Thiers miał wypowiedzieć na wtorkowém zebraniu cały swój przyszły program postępowania.

Zgromadzenie narodowe jest wszechwładne, — miał on powiedzieć, — lecz ja mam prawo wytykać mu drogę postępowania. Postaram się je przekonać, że przedewszystkiem powinno się ono zająć uwolnieniem terytorjum, a jak najdaléj odsuwać od siebie kwestje konstytucyjne i prawa organiczne. Przytem pan Thiers wyraził swe postanowienie być obecnym na posiedzeniach zgromadzenia. Deklaracja ta jest bardzo znaczącą, jeźli przypomniemy, że partje monarchiczne nie tolerowały brania udziału prezydenta rzeczypospolitéj w dyskusjach zgromadzenia.

Lecz daléj wypowiedziane zdanie jest jeszcze więcéj charakterystyczném. „Nie zaprzeczam wszechwładzcy zgromadzeniu, lecz jest rzeczą pewną, że ono wybraném zostało przedewszystkiem do traktowania pokoju i uwolnienia terytorjum. Jestem nieprzyjacielem wszelkich zamachów stanu lub niespodzianek“.

Pan Thiers jest więc tegoż samego zdania, co republikanie, którzy w *coup d'Etat* lub też w jakimś *acte de surprise* dokonanym przez zgromadzenie narodowe, widzieliby przekroczenie mandatu otrzymanego od narodu. Nie ma potrzeby zastanawiania się nad ważnością słów prezydenta rzeczypospolitéj, a że one zasługują na wiarę, dowód jest w tém, że Agencja Havas posłała tę mowę do wszystkich dzienników.

Korespondent *Constitutionela* dodaje nadto, że p. Thiers miał powiedzieć: iż rząd i zgromadzenie powinny nadal zostać w dzisiejszéj sytuacji, aż dopóki Francja nie powróci do saméj siebie. „Jeżeli zaś zgromadzenie — miał powiedzieć p. Thiers — rozpocznie nową walkę z rządem, wtenczas, zamiast oddać kraj anarchji, odezwę się do narodu: **wybierajcie między mną a zgromadzeniem**; lecz myślę, że nie będę potrzebował uciekać się do téj ostateczności“.

Z groźnych tych słów, można się przekonać, że jeźli zgromadzenie narodowe będzie się sprzeciwiać polityce rządowéj, w takim razie p. Thiers opierając się na opinji publicznéj, zechce rozwiązać zgromadzenie. Wpływ pana Thiersa, zaufanie jakie posiada w narodzie i ta ogromna ilość głosów, która go postawiła na czele rządu, pozwoli mu dokonać postanowienia, które znajdzie uznanie w całym kraju.

— [P. Rémusat minister spraw zagranicznych otrzymał od gabinetu angielskiego] za pośrednictwem angielskiego ambasadora lorda Lyonsa depeszę z przypomnieniem rządowi francuzkiemu, że dwie dodatkowe konwencje, zmieniły w niektórych częściach traktat handlowy anglo-francuzki. Otóż, te konwencje, a mianowicie ostatnia, podpisana przez pełnomocników 16 listopada 1860 r., udzielają handlowi angielskiemu daleko większe swobody i zwolnienia od cła, aniżeli wprzód sądzono.

Depesza rządu angielskiego przypomina, że na mocy dodatkowéj umowy z 16go listopada 1860 roku włókno i surowa bawełna przywożona do Francji wprost ze składów angielskich albo z Indji angielskich, podobnie jak i surowa wełna przywożona wprost ze składów angielskich albo z Australji mają być zwolnione od cła; że zatem rząd francuzki „nie może nałożyć żadnéj opłaty, ani dodatkowéj, ani różniczkowéj od artykułów wyżéj wymienionych i przywożonych do Francji ze wzmiankowanych miejsc“.

Rząd angielski w téj saméj depeszy zwraca uwagę na dołączoną taryfę do dodatkowego traktatu, który ustanawia ostatecznie jedyne opłaty, jakim mogą być podległe angielskie produkta dopóki traktat istnieje; że zatem „ogół opłat pobranych od przywożonych produktów w sposób wyżéj wymieniony, nie może przewyższyć opłat wyszczególnionych w taryfie“. Dodatkowy ten traktat podpisali byli ministrowie za cesarstwa pp. Thouvenel i Rouher.

— [Od kilku dni rozpoczęto robić pomiary] do nowych fortyfikacji mających uzupełnić obronę Paryża. Nowe te roboty mają na celu trzymanie w oddaleniu nieprzyjaciela od stolicy i zajęcie stanowisk niedozwalających obejścia i obsaczenia miasta. Te warownie oddalone będą średnio na 20 kilometrów od muru fortyfikacyjnego, inne roboty wysuną się jeszcze daléj; w téj liczbie znajdują się warowne miejsca w Iuvisy i w miejscowości pomiędzy Corbeil, a Villeneuve-Saint-Georges.

W téj chwili wyznaczają punkta dla dwóch wielkich fortów w Hautes-Lignères i w Domout w blizkości Montmorency; kopią przykopy i budują palisady dla oznaczenia profilu bastjonów i przynależnych robót. Po ukończeniu tych prac, Paryż stanie się wielkim oszańcowanym obozem, w którym olbrzymie wojska będą mogły się formować i przygotowywać tak do obronnego jak i zaczepnego boju; będzie on mógł utrzymać swoje komunikacje z prowincją, zatem na żywności mu niezbraknie.

W Berlinie wydano rozkaz nowych wzmocnień Metzu i Sztrasburgu. Powiedziano w rozkazie, aby roboty ukończone zostały w r. 1874 czyli w terminie opuszczenia ziemi francuzkiéj. Podobnież wydano rozporządzenia, aby roboty w Paryżu i miejsc obwarowanych przeznaczonych na zasłonięcie środka miasta, były pokończone w tym terminie.

Skoro Niemcy według traktatu pokoju opuszczą Belfort, inżynierja francuzka przystąpi do wzmocnienia jego fortyfikacji i całego systemu przeznaczonego na obronę granicy wschodniéj.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 12 marca.

[Sprawa gwarancji pożyczki 1,500,000 złr. — odbiór na rzecz gminy dróg fortyfikacyjnych w obrębie miasta — odstąpienie gruntu m. na rozszerzenie dworca kolei północnéj — sprawa wypłaty zasiłku 500 złr. towarzystwu opieki narodowéj — przyjęcie kilku osób do gminy — zakupno nowéj wagi miejskiéj — sprawy osobiste kilku urzędników magistratu.]

(Dokończenie.)

Na wniosek tego samego sprawozdawcy przyjęto proponowane przez dyrekcję kolei północnéj cesarza Ferdynanda warunki, pod jakiemi chce nabyć grunta miejskie na rozszerzenie dworca. Według tych warunków zobowiązuje się pomieniona dyrekcja zapłacić gminie:

1) po 7 złr. za jeden sążeń gruntu na cel powyższy zająć się mającego;

2) kwotę 4295 złr. 88 ct. jako wynagrodzenie kosztów urządzenia staraniem gminy drogi publicznéj do magazynów kolei w przedłużeniu ulicy Pawiéj; wreszcie

3) kapitał 3000 złr. odpowiadający rocznemu wydatkowi na utrzymanie téj drogi w dobrym stanie.

Koszta zburzenia realności, przez którą prowadzoną ma być droga publiczna, oraz opłaty skarbowe z tytułu zawrzeć się mającéj umowy ponosi koléj cesarza Ferdynanda.

Radca m. Szukiewicz przedstawił następnie radzie do przyjęcia wniosek sekcji III, który opiewa: W sprawie wypłaty złr. 500 przeznaczonych z funduszu miejskiego na cele towarzystwa opieki narodowéj, rada miejska nie mogąc się zgodzić na żądania komitetu opieki narodowéj, objawione w odezwie z dnia 26 października 1871, uchwałę swą z dnia 5 października 1871 w zupełności utrzymuje.

Odezwa wspomniona komitetu, którą sprawozdawca odczytał w całéj osnowie, różni się tém od uchwały rady miejskiéj, że nie uwalnia utworzyć się mającéj filji zupełnie od składania pewnéj części wpływów swoich na fundusz żelazny, oraz że nie przyrzeka dotrzymania ściśle warunku bezpłatnéj administracji.

Rada przyjęła bez rozpraw powyższy wniosek sekcji.

R. m. dr. Koczyński przedstawił imieniem sekcji trzeciéj kilka spraw osobistych urzędników magistratu. Zgodnie z wnioskiem sekcji, odmówiono żądaniu jednego z pensjonowanych urzędników magistratu, aby mu rada w miejsce emerytury udzieliła jednorazową odprawę, równającą się czteroletniéj płacy w końcu służby pobieranéj, gdyż według ustawy emerytalnéj, służy mu jedynie prawo do żądania z tego tytułu tylko dwuletniéj płacy etatowéj.

Przyznano Edwardowi Wrześniewskiemu, b. elewowi budownictwa miejskiego emeryturę po złr. 312 kr. 50 rocznie w stosunku $^{5}/_{8}$ części pobieranego przez niego adjutum, z dodatkami, poczynając od 1 stycznia 1872 r.

Na wniosek sekcji piątéj zapewniono 9 osobom przyjęcie do gminy tutejszéj w razie uzyskania obywatelstwa austrjackiego.

Sprawozdawcą tego przedmiotu był r. m. Redyk.

Ostatnia sprawa wywołała nader długą dyskusję, która zakończyła się wreszcie przyjęciem wniosku sekcji. Dotyczyła ona zakupna nowéj wagi miejskiéj.

Sprawozdawca sekcji trzeciéj r. m. dr. Schönborn przedstawił wniosek o zaprowadzenie, ile być może najśpieszniéj wagi dziesiętnéj bez regulatora na 15 do 25 centn. z szerokim kwadratowym pomostem, z fabryki Buganyego w Wiedniu, jak niemniéj wyreperowanie staréj wagi łańcuchowéj.

W sprawie téj przemawiała wielka liczba radców, z których część żądała zatrzymania tylko wagi łańcuchowéj, inni zaś byli za zaprowadzeniem wagi dziesiętnéj.

Sprawozdawca, broniąc wniosku sekcji, nadmienił w końcu, że obszerna dyskusja (mówiąc nawiasem) godniejsza lepszéj sprawy była tylko odbiciem dwóch panujących pod tym względem przekonań publiczności tutejszéj, z których jedna ma większe zaufanie do wagi dziesiętnéj, niż do łańcuchowéj — druga zaś przeciwnie. Wniosek sekcji dogadza więc obydwom stronom i dlatego zaleca go do przyjęcia.

Rada uchwaliła, jak wyżéj powiedzieliśmy, wszystkie ustępy wniosku sekcji z zastrzeżeniem uczynioném przez r. m. Rzewuskiego, aby nową wagę zakupiono dopiero wtedy, jak sekcja ekonomiczna obmyśli stosowne dla niéj miejsce.

Koniec posiedzenia o godzinie w pół po ósméj wieczorem.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* na ręce p. H. Filasiewicza jako 10-centową miesięczną składkę: Wincenty Kornecki 1 zła. 20 c., M.... P.... 1 zła. 20 c., Aleks. Nowolecki 1 zła. 20 c., K. K. 1 zła. 20 c., Feliks Zaremba 1 zła. 20 c.

W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém jutro w sobotę dnia 16 marca od godz. 12—1 odbędzie się siódmy publiczny odczyt dr. Karola Estreichera, bibljotekarza uniwersytetu jagiełońskiego: „O runach słowiańskich.“

Postęp. — W niedzielę dnia 17 marca o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w sali „Postępu“ koncert p. Aleks. Chodeckiego, deklamatora-muzyka z Warszawy, z współudziałem amatorów.

Program:

Cześć I. 1. Polonez koncertowy, fortepjan solo, Szopena.

2. Pieśń Tyrteusza, odczyt, W. Anczyca.

3. Śpiew solo.

4. (Na żądanie) Śmierć bohatera, ballada, deklamacja z muzyką, W. Sabowskiego.

Część II: 5. Wachmistrz Dorosz, gawęda, odczyt, W. Pola.

6. Śpiew solo.

7. Krakowiaki, fantazja na fortepjan, A. Chodeckiego.

8. Humoreska, J. N. Kamińskiego.

9. Deklamacja z muzyką: *a)* Artysta, Chodeckiego; *b)* Z więzienia, S. Konarskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny redaktorze!

Pozwól, że do „Wędrówek po Krakowie,“ umieszczanych od czasu do czasu w twojém piśmie, zrobię mały dodatek i zaprowadzę czytelników twoich w miejsce mało uczęszczane, choć znajdujące się w samym prawie środku miasta t. j. do szpitala warjatów.

Dla czego właściwie w środku miasta umieszczono ten szpital, nie wiem. Może ma on być dla nas rodzajem *memento mori;* ale jeżeli tak jest, jeżeli dbałe o zbawienie duszy rządowe władze postawiły nam przed oczami to straszydło dla przypomnienia nicości heglowskiego Boga — rozumu; to dziwi mnie niepomało, dla czego też same władze tak mało okazują dbałości i starania o sam szpital. Jest on bowiem raczéj więzieniem, do którego zamykają za karę ludzi za to, że zawinili przeciwko zdrowemu rozsądkowi. Zdrowy człowiek w tych ponurych lochach mógłby dostać czarnéj melancholji, cóż tu dopiero mówić o chorych, którym bardziéj niż komu innemu potrzeba słońca, przyjemnego widoku, rozweselenia. To też nic dziwnego, że nasz szpital zamiast być miejscem uzdrawiającém, jest raczéj dożywotniém więzieniem tych nieszczęśliwych; a jeżeli który z nich w tak niekorzystnych warunkach przychodzi do zdrowia, to chyba ze strachu przed tą jaskinią, która przez ironją nazwano szpitalem. Ciemność, wilgoć, smród i ciasnota stanowią główne zalety tego szpitala. Sklepienia dolnych mieszkań, w których znajdują się kobiety, są pomalowane wilgotnemi plamami; a po korytarzach, które w zimie i w słoty są jedyném miejscem do spaceru dla chorych, szron grubą warstwą pokrywa ściany.

Trafiłem właśnie na czas mycia podłóg. Chorzy na łóżka chronić się musieli przed strugami wody i wilgotnemi ścierkami pomywaczek, bo nie ma miejsca, gdzieby ich na ten czas umieścić można. Gdyby waporująca wilgoć mogła być użyta jako środek leczący choroby umysłowe, szpital krakowski posiadałby go tanim kosztem. Dziś jest jednak tylko środkiem zabójczym. — Kryminał krakowski ma pod tym względem i każdym innym nierównie więcéj dogodności.

Dodać jeszcze trzeba i to, że szpital nie może przyjmować więcéj nad 50 chorych. Dla rzeczypospolitéj krakowskiéj i ściśle neutralnego miasta była to liczba może wystarczająca; dziś gdy choroby umysłowe się zwiększyły, ograniczenie takie jest niedogodném. Ztąd pochodzi że tylu ludzi z pomieszanemi pojęciami religijnemi i politycznemi chodzi wolno po świecie, rzuca się nawet na drugich piórem, językiem lub nawet pięścią — bo nie ma na nich miejsca w szpitalu naszym. OO. Jezuici powinniby pomyśléć o rozszerzeniu szpitala, bo przeważna liczba chorych, szczególniéj kobiet, jest z ich fabrykacji. Obłęd religijny jest głównym powodem tych chorób.

Słyszeliśmy dawniéj, że był projekt przeniesienia szpitala na dogodniejsze miejsce; cieszyliśmy się tém bardzo, że chorzy zyskają lepszy lokal, a my stracimy z przed oczu to ponure straszydło zwane szpitalem; tymczasem jak się dowiadujemy, skończyło się na projekcie — wszystko zostanie przy dawném. Szkoda, że ci od których ta zmiana zależy, nie mają sposobności częściéj zwiedzać téj jaskini ponuréj, może uczucie ludzkości poruszyłoby się w nich na widok tych nieszczęśliwych skazanych na stracenie — przez niedbałość.

Uwagi moje nie tyczą się całkiem strony czysto lekarskiéj; owszem o ile zakład ten od władz jest zaniedbanym, o tyle ze strony ordynującego lekarza dr. Heusera doznaje niezmordowanéj opieki i gorliwości. Ale szkoda nawet tylu zachodu i pracy tam, gdzie główna przyczyna złego nie jest usuniętą; trudno pomimo chęci być pomocnym tam, gdzie wszystko sprzysięgło się, aby szkodzić i psuć. Dla tego jeszcze raz powtarzam, że wstydem jest dla naszego miasta, że posiada szpital warjatów w takiém miejscu i w takim stanie jak obecnie.

Zechciéj szan. redaktorze umieścić tych kilka wyrazów napisanych pod wrażeniem, jakie wyniosłem z odwiedzin wyżéj wymienionego szpitala. Może one będą jedną z tych kropli, które w końcu wydrążą uszy w kamiennych sercach.

Racz przy téj sposobności przyjąć etc.

N. N.

Koźmirzów, *11 marca.* — Dnia 8 b. m. około godz. 6 wieczorem, pod wsią Koźmirzów zaczęło stawiać zator w miejscu, gdzie co rok przy puszczaniu Wisły opierają się lody z powodu bardzo przykro zataczającego się koryta rzeki. Niespełna w godzinę, woda podniosła się do wysokości wałów nadbrzeżnych. W skutek jednak rozporządzeń miejscowego starostwa, była na czas przygotowana obrona i wszystkie materjały do obrony. Dziś o godz. 4

---

odpowiedź:

„Za pierwszy młodości pączek
Zyskam pierwszą — ach! łzę tylko!“

I znowu zrozumiał, że pierwszy wierszyk młodego poety musi Marylkę rozrzewnić.

W wierszu „Romantyczność“ wypowiada Mickiewicz, tak jak w przedmowie, swoje na poezję zapatrywanie. Treść następna:

Dziewczynie zrozpaczonéj stratą kochanka i obłąkanéj przywiduje się, że zmarły z grobu wstał i jest przy niéj; przemawia więc do niego jak tylko rozpacz i obłąkanie mówić mogą, wreszcie upada omdlała. Otacza ją gromada ludzi; prostota każe się modlić nad nią i wierzy, że duch zmarłego kochanka znajduje się przy dziewczynie. Przybliża się starzec, co patrzy przez szkiełko na świat i ludzi i mówi:

„Ufajcie memu oku i szkiełku,
Nic tu nie widzę do koła,
Duchy karczemnéj tworem gawiedzi
W głupstwa wywarzone kuźni;
Dziewczyna duby smalone bredzi
A gmin rozumowi bluźni.“

Są to słowa wyjęte z ust żywcem Janowi Śniadeckiemu, tak się bowiem zwykł był wyrażać o utworach młodych romantyków, osnutych na podaniach, tradycjach gminnych, zresztą w ten sposób mniéj więcéj zwykli się byli wszyscy nasi klasycy o romantyczności wyrażać.

Poeta odpowiada starcowi za siebie:

„Dziewczyna czuje — odpowiadam skromnie —
A gawiedź wierzy głęboko;
Czucie i wiara silniéj mówią do mnie,
Niż mędrca szkiełko i oko.“

Kończy wreszcie wiersz ostatnią zwrotką, którąby się dała w ten sposób innemi słowami powiedzieć: są rzeczy na ziemi i niebie, o których się filozofom nie śniło, a w wielu wypadkach więcéj zrozumie ten, kto ma serce i patrzy w serce.

Więc pod starcem w wierszu Romantyczność rozumiał poeta Jana Śniadeckiego, który jakkolwiek znakomity astronom, używający szczególniejszéj sławy, za konkursową rozprawę o Koperniku i szczególniejsze posiadający w akademji wileńskiéj znaczenie, na poezji nie rozumiał się wiele, a przepisy Horacego i Dmochowskiego Ksawerego w „sztuce rymotworczéj“ za dogmaty uznawał. Że nie rozumiał ducha poezji romantycznéj, o tém najlepiéj świadczy własna jego rozprawa „o romantyczności.“ Czuł on się w prawie na swojém stanowisku wyrokować o wszystkiém i grzeszył przytém wielką ambicją. Ponieważ był upartym zwolennikiem francuzkiego klasycyzmu, potępiał pierwsze u nas poezji romantycznéj zarody. Przyszło nawet między nim a Mickiewiczem do niemiłego, z powodu innych o poezji przekonań, zajścia, co profesor Małecki w Życiu Słowackiego tak opowiada:

„Zdarzyło się, że właśnie po odczytaniu tomiku pierwszego poezji Mickiewicza, Śniadecki nieukontentowany i cały pod wrażeniem niesmaku rzeczy, których piękności nie pojmował, odwiedził kolegę swego doktora Bem, który, jak wiadomo, był ojczymem Juljusza Słowackiego. I zastaje u niego przypadkowo liczniejsze towarzystwo, a między innymi i Mickiewicza. Cóż robi? Udaje, że go nie spostrzegł, że nie wie wcale, iż on tutaj obecny. I zaczyna mówić o niedorzeczności i śmieszności poezji, których tom właśnie rąk jego doszedł — w sposób nietylko sarkastyczny, ale i w najwyższym stopniu upokarzający dla autora, a témbardziéj, że i gospodarz domu, rozochocony tém niby nieporozumieniem, dopomagał Śniadeckiemu w tym niewczesnym zapędzie, wyzywając go do coraz dalszych uszczypliwości. Mickiewicz milczał. Był on wtedy jeszcze w towarzystwie starszych osób nieśmiały i znajdował się nad to tyle w położeniu arcyfałszywém, że miał przed sobą samą hierarchję w zawodzie nauczycielskim, do którego i sam wtedy, jako profesor szkół kowieńskich, należał. Oprócz tego, był on z różnych przyczyn osobiście zawisły od téj starszyzny; nie śmiał zatém wręcz wystąpić w własnéj obronie Milczał więc; i tak skończyło się owym razem na jego tylko upokorzeniu.“

Wracam do pierwszego tomiku poezji. Oprócz „Pierwiosnka,“ „Romantyczności,“ dydaktycznego charakteru wieszcza, „Warcaby,“ „Hymn do N. P. Marji“ i wierszy lirycznych „Żeglarz“ i „Przypomnienie,“ mieści on następujące ballady: „Świteź,“ „Świtezianka,“ „Rybka,“ „Powrót Taty,“ „Kurhanek Maryli,“ „To lubię“ (z przedmową do przyjaciół), „Rękawiczka“ (z Szylera), „Pani Twardowska,“ „Tukaj,“ „Lilje,“ „Dudarz.“ Chcąc ocenić ballady Mickiewicza, trzeba je wszystkie mieć przed okiem, aby niejako całość stanowiły, zatém do powyższego spisu trzeba dodać te, które wyszły po raz pierwszy w wydaniu czwartém petersburgskiém z 1829 r., „Panicz i dziewczyna,“ drukowana po raz pierwszy w wydaniu Muczkowskiego poznańskiém z 1829 r. i „Ucieczka,“ drukowana po raz pierwszy osobno w Warszawie u Merzbacha w 1832 roku.

Pierwszy zbiór nosi tytuł „Ballady i romanse.“ Najprzód wypada sprostować drugą nazwę; język, w którym powstał drugi rodzaj poezji, nazywa się romańskim, literaturę, w któréj się przyjął, nazywamy romantyczną, zatém, aby nie zagubić spółgłoski źródłosłowowéj i rodzaj poezji romancą nazywać wypada; tę formę ma nazwa ta w innych językach i w téj formie przyjęli ją nowsi nasi teoretycy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

po południu ruszył zator i niebezpieczeństwo minęło. Każdy kto zna Wisłę, łatwo pojmie jak to jest wielkie i trudne zadanie, trzy doby trzymać wodę zatorową na wale przeszło pół mili długim i nie puścić jéj przez wał. Jakiéj to potrzeba pracy i jakiéj baczności, żeby zatkać setki otworów w wale któremi przeciska się woda; żeby ją zastawić tam, gdzie przechodzi przez wał. Jakiego potrzeba przygotowania w materjałach, żeby wszystko było pod ręką co jest potrzebne do obrony, gdzie najczęściéj jeden kwadrans zwłoki rozstrzyga wszystko.

Razy kilka tak już było źle, że my oswojeni z podobnemi wypadkami, traciliśmy nadzieję obrony i tylko w myśli obrachowywaliśmy ten ogrom klęski jaki na nas spada, a ludzie broniący uciekali z wałów z obawy, aby ich woda nie porwała. Obronę bardzo utrudniało i to, że właśnie przypadła w porze, w któréj bardzo ciemne noce, i kilkunastu ogniskami i latarniami musieliśmy oświecać zagrożony wał.

Że wały utrzymane i okolica uniknęła klęski zalewu, zawdzięczamy naprzód panu staroście Jakubowiczowi, który pojął wielkość niebezpieczeństwa, zrobił odpowiedne rozporządzenia i energicznie pilnował aby je wykonywano, następnie pp. urzędnikom budownictwa wodnego inżynierowi Grossowi, praktykantom Zbyszewskiemu i Kawęckiemu i dozorcy wałów Czepemce, którzy z prawdziwém poświęceniem się, z wytężeniem sił fizycznych, byli nieodstępnymi w miejscach zagrożonych, zarządzali obroną i pilnowali roboty, własnym przykładem dodawali sił i odwagi pracującym włościanom.

Wład. hr. Koziebrodzkiego obrazek dramatyczny p. t. „Klaudja,“ grany będzie we Lwowie poraz pierwszy na benefis zasłużonego artysty sceny lwowskiéj Karola Królikowskiego.

Opera polska we Lwowie. — *Gaz. Nar.* donosi, że p. Niedzielski, przyszły dyrektor opery polskiéj, wrócił we wtorek do Lwowa, zebrawszy już prawie zupełny komplet i to z znakomitych sił złożony, tak, że już w kwieniu opera polska rozpocznie przedstawienia.

Dr. F. Matecki w Poznaniu, zamierza wydać łacińsko-polsko niemiecki „Słownik lekarski.“ Kilka pierwszych kartek rozesłano już na okaz.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Aleks. Kawecki z żoną radca sąd. z Nowego Sącza, Filip Pokutyński dyr. banku budow. ze Lwowa, January Sulatycki z familją obyw. z gub. Podolskiéj; Henryk Keller wł. d., Wacław Popiel wł. d., z Kongresówki; Zofja Bartel ob. z Jankowic.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Trzecie posiedzenie walnego zebrania

c. k. towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego

dnia 12 marca przedpołudniem — początek o godz. 11téj — obecnych 65 członków.

Przewodniczący wiceprezes towarzystwa p. Paszkowski.

Prezes towarzystwa hr. Wodzicki referuje *w sprawie kongresu rolniczo-gospodarczego* austrjackiego według projektu ministerstwa w listopadzie r. b. w Wiedniu odbyć się mającego. Sprawozdawca odczytuje: reskrypt ministerjalny wzywający towarzystwo tutejsze do wysłania delegata swego na kongres pomieniony, wykaz przedmiotów jakie minister pod obrady kongresu poddać zamierza i zdanie członków komitetu towarzystwa gospodarczego lwowskiego w drodze poufnéj prywatnym listem towarzystwu tutejszemu w tym przedmiocie objawione a przychylające się do wysłania delegata na wspomniony kongres z zastrzeżeniem autonomicznego stanowiska kraju w przedmiotach kultury krajowéj.

Poczém sprawozdawca dowodzi, iż z uwagi, że interesa rolnicze całego państwa są wspólne, że zatém co do tych interesów wspólnie naradzić i porozumiećby się należało, z uwagi daléj, że rząd zaczął popierać dążności w tym kierunku w poszczególnych krajach się objawiające, czego zamierzony kongres jest dowodem, należałoby w kongresie tym nietylko wziąć udział lecz zarazem o ile możności go wspierać. Zważywszy zaś następnie, że uchwały kongresu tego nie będą prawomocne ani powszechnie obowiązujące, nie należy się obawiać, iżby na sprawy rolniczo-gospodarcze kraju naszego decydujący wpływ wywarły; atoli ze względu na autonomiczne stanowisko kraju naszego pod względem politycznym toż autonomiczne stanowisko nasze i pod względem rolniczogospodarczym zastrzedz sobie należy. Przeto sprawozdawca stawia następujący wniosek:

„*Zgromadzenie oświadcza się za wzięciem udziału w kongresie tym z zastrzeżeniem autonomicznego stanowiska kraju w kwestjach kultury krajowéj*“.

P. Pawlikowski. Już przed dwoma laty ministerstwo zamierzając urządzić podobny kongres, wezwało towarzystwo gospodarczo-rolnicze lwowskie i krakowskie do wzięcia udziału w tym kongresie, do czego atoli towarzystwa te się nie przychyliły; nie bez znaczenia przeto na wypadek uchwały obecnie w tym przedmiocie zapaść mającéj byłoby odczytanie dotyczących aktów i wyłuszczenie motywów, jakiemi się wówczas przy nieuwzględnianiu wezwania kierowano.

P. Jawornicki, sekretarz tow., objaśnia, że wówczas towarzystwo krakowskie nie otrzymało żadnego wezwania, gdyż ministerstwo wezwawszy poprzednio towarzystwo lwowskie do wysłania delegata na kongres zamierzony a otrzymawszy od tegoż towarzystwa odmowną odpowiedź, nie wzywało już wcale towarzystwa krakowskiego niechcąc się na podobnież odmowną odpowiedź narażać, że przeto towarzystwo krakowskie w kwestji téj bynajmniéj zdania swego nie objawiało.

P. Siegler v. Eberswald popiera myśl wysłania delegata na kongres z uwagi, że interesa gospodarczo-rolnicze całéj monarchji są wspólne i że obrady te, w których największe znakomitości z całéj monarchji i najzdolniejsi ludzie fachowi udział wezmą, dla kraju naszego nie będą bez znaczenia, a nadto zwraca uwagę na przedmioty, jakie pamięci szczególnie polecić należy, a mianowicie komasację gruntów i regulację rzek.

Hr. Wodzicki oświadcza, że w przedwstępnych obradach towarzystwa lwowskiego nad wysłaniem delegata w r. 1869 sam brał udział i obesłaniu się sprzeciwiał. Wówczas atoli inne były stosunki, autonomja nasza była więcéj zakwestjonowana, obawialiśmy się o jéj utratę i dlatego téż na wszelkie pozory jéj zachwiania więcéj byliśmy drażliwi. Dziś atoli stanowisko autonomji naszéj jest o wiele więcéj zapewnione, a utrzymanie tych praw naszych dziś już tylko od nas samych zależy — o utratę więc autonomji nie potrzebujemy się dziś tak dalece obawiać szczególnie zaś przez udział w takim kongresie, a mowca jest tego mocnego przekonania, iż myśl takiego kongresu ogólnego jest zbawienną, iż należałoby się zastanowić nad ustanowieniem władz opiekujących się wyłącznie interesami gospodarczo-rolniczemi w kraju i że za władze takie możnaby nawet w razie potrzeby poświęcić stanowisko, jakie w tym względzie towarzystwo obecnie zajmuje.

P. Gładysz domaga się wzięcia udziału w kongresie, gdyż autonomja polityczna z rolnictwem nie ma nic wspólnego; życzy nawet mowca wysłania nie jednego lecz więcéj delegatów tak, iżby każda gałęź kultury krajowéj na kongresie swego reprezentanta miała, gdyż niepodobna iżby jeden delegat we wszystkich gałęziach téjże kultury tak był biegłym, iżby je należycie reprezentować zdołał.

P. Pawlikowski zwraca uwagę, że kwestja ta w istocie jest inną, aniżeli ją sobie niektórzy z obecnych prawdopodobnie wyobrażają. Nie można tu bowiem wysłać tylu delegatów iluby sobie może towarzystwo życzyło, lecz tylu ilu ministerstwo przeznacza (towarzystwo krakowskie zatém tylko jednego). Ministerstwo zaś może powołać ich według swéj woli ztąd mniéj zowąd zaś więcéj, według uznania zatém ministerstwa interesa kraju jednego a względnie niektórych krajów mogą być silniéj reprezentowane aniżeli innych, że zaś o uchwałach stanowić będzie większość, przeto niewątpliwie decyzja o sposobie traktowania spraw rolniczych zapadnie po myśli tych krajów, które będą w większości reprezentowane. Jeżeli przed dwoma laty mieliśmy powody niewysłania delegata, to bez wątpienia i dziś te same mamy powody: praw naszych zarówno dziś jak wówczas strzedz mamy obowiązek, a w obronie autonomji naszéj i postulatów sejmu jak wówczas tak i dziś stawać musimy, tak więc te same powody co wówczas przemawiają i dziś za niewysłaniem delegata, stosunki bowiem nie zmieniają zasad — wnosi przeto mowca: *zgromadzenie postanowi nie brać udziału w kongresie ogólnym, lecz w takim jedynie, w którym tylko reprezentanci naszego kraju będą brali udział;* gdyż jakkolwiek uchwały tego ogólnego kongresu nie będą miały mocy ustawodawczéj, mimo to staną się one dyrektywą dla ministerstwa w sprawach rolniczych.

Dr. Kański. Kongres zamierzony zajmować się będzie jedynie sprawami ogólnego rolnictwa i gospodarstwa austrjackiego nie zaś sprawami ustawodawczemi; gdy więc przedmiotem obrad kongresu tego będzie tylko to, co dla ogólnego gospodarstwa austrjackiego jest potrzebném, współudział więc nasz w tym kongresie bynajmniéj nas ani autonomji naszéj nie kompromituje; obojętną byłoby rzeczą czy kongres ten odbyłby się w Wiedniu, Paryżu czy w Genewie, gdyż nie należy rolnictwa mięszać z ustawodawstwem. Mowca żąda zatém wzięcia udziału w kongresie.

Hr. Wodzicki zwraca uwagę, że w poprzedniem przemówieniu swém nie twierdził, jakoby prawa nasze i autonomja nasza w r. 1872 były nam mniéj drogie jak w r. 1869, lub jakobyśmy na ich naruszenie obecnie mieli być mniéj aniżeli wówczas drażliwi; mowca tam twierdził owszem, że od nas samych zależy utrzymanie praw naszych, że atoli prawa te dziś są więcéj aniżeli wówczas zapewnione. Należy atoli przedewszystkiem zważyć, że kongres zamierzony nie będzie miał mocy ustawodawczéj, lecz owszem będą to tylko narady prywatne. Czyż nam atoli nigdzie nie należy brać udziału gdzie jesteśmy w mniejszości? Czyż deputowani polscy z W. Ks. Poznańskiego winni byli nie brać udziału w parlamencie berlińskim albo galicyjscy w wiedeńskiem dla tego, że tam są w mniejszości. Mowca nie pochwala polityki abstencyjnéj „protestacja bowiem jest jedynem prawem jakie służy mniejszości.“ Tego zaś prawa przynajmniéj nigdy zrzekać się nie powinna. Dla tego też w każdym razie w kongresie tym udział wziąć należy. (Brawo!)

Następuje głosowanie, w skutek którego przyjęto wniosek komitetu; po czém wszczęto kwestję wyboru delegata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CENY

na targowicy publicznéj w Krakowie

dnia 12 marca 1872 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 25	5 90
„ Pszenicy jaréj	6 —	6 37½
„ Żyta	4 —	4 50
„ Jęczmienia	3 50	4 —
„ Owsa	1 90	2 07½
„ Grochu	5 25	5 60
„ Jagieł	7 50	8 50
„ Koniczyny białéj	20 —	33 —
„ Koniczyny czerw.	25 —	32 50
„ Ziemniaków	2 20	2 35
Centn. w. Siana	1 12½	1 25
„ Słomy	— 75	— 80
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 23	— 26
„ „ pośledn.	— 22	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 35	— 40
„ Wieprzowiny	— 27	— 30
„ Cielęciny	— 18	— 24
„ Baraniny	— 26	— 30
„ Słoniny	— —	— 48
„ Sadła	— 46	— 50
„ Smalcu wieprz.	— 48	— 50
„ Soli	— —	— 07
„ Oliwy do świecenia	— —	— 36
„ Świec stearynowych	— —	— 68
„ Świec łojowych	— 44	— 46
„ Mydła	— 28	— 34
Garniec Spirytusu na 90°	2 50	2 75
„ Okowity na 80°	1 75	2 —
„ Masła	— —	4 —
Kopa Jaj kurzych	1 10	1 20
Miarka Kaszy jęczmiennéj	— 60	— 75
„ „ częstochow.	— —	1 44
„ „ pszenicznéj	— —	1 44
„ „ perłowéj	1 20	1 50
„ „ tatar. całéj	1 10	1 12½
„ „ „ łupanéj	— 96	1 —
„ „ jaglanéj	1 05	1 10
„ Pęcaku	— 90	— 95
Mąki centnar pszenicznéj	10 10	14 10
Sąg drzewa bukowego	15 —	16 —
„ „ dębowego	14 —	— —
„ „ olszowego	12 —	— —
„ „ sosnowego	10 50	— —
Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich		31 —
„ „ „ brzęczkowskich		29 —
„ „ „ dąbrowskich		23 —
„ „ „ jaworzeńskich		23 —
Centnar wied. węgli laryszowskich		— 85
„ „ „ brzęczkowskich		— —
„ „ „ dąbrowskich		— 55
„ „ „ jaworzeńskich		— 55

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Komisja krakowska dla wystawy powszechnéj w Wiedniu na wczorajszém posiedzeniu podzieliła się na następujące sekcje: 1) Gospodarstwo i leśnictwo, 2) górnictwo, 3) budownictwo i technika, 4) sztuki piękne, 5) umiejętności i archeologja, 6) przemysł i handel.

Delegat namiestnictwa p. Bobowski zawiadomił komisję, że jakieś „poufne kółko“ rozklasyfikowało członków komisji do pojedynczych sekcji i rozklasyfikowanie to odczytał. Gdy się zaś z tego odczytania okazało, że owo „poufne kółko“ jednych i tych samych członków przydzieliło do kilku sekcji, innych zaś członków zupełnie pominęło, Henryk hr. Wodzicki postawił wniosek, aby członkowie komisji sami pozapisywali się do pojedynczych sekcji, do jakiéj który należeć pragnie.

W skutek tego członkowie komisji pozapisywali się do pojedynczych sekcji jak następuje:

Sekcja 1: Mieroszowski, Baum, Wodzicki, Kozubowski, Benoe, Dąmbski, Dzwonkowski, Jawornicki, Laudyn, Chromy, Michalski (z Łańcuta), Sanguszko, Siegler, Sołdraczyński, Wit Żeleński.

Sekcja 2: Wachtel, Dietl, Kopeczny, Heinemann, Weissleder, Leo.

Sekcja 3: Brzeziński, Księżarski, Łuszczkiewicz, Möser, Stehlik.

Sekcja 4: Czartoryski Marceli, Kossowski, Kossak, Matejko, Tarnowski Stanisław.

Sekcja 5: Majer, Pol, Teichmann, Biesiadecki, Łepkowski, Estrajcher, Dunajewski, Czerwiakowski, Piotrowski.

Sekcja 6: Baruch Gustaw, Baumgardten, Baranowski, Baraniecki, Feintuch Stanisław, Götz, Gumplowicz, Helcel, Hoinkes (Kellermann) Jawornicki, John, Lukas, Mendelsburg, Rozwadowski, Strzygowski (z Białéj), Zieleniewski.

Sekcje te ukonstytuowały się natychmiast, wybrały przewodniczących, ich zastępców, referentów, tudzież delegatów swych do komitetu wykonawczego całéj komisji.

Na tém zakończono wczorajsze pierwsze posiedzenie ogólne komisji.

Sekcja szósta dla przemysłu odbyła wczoraj po południu o godzinie 5 posiedzenie w lokalu izby handlowéj, na którém ułożono regulamin sekcji i porozumiano się co do pierwszych przedwstępnych czynności.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 13 marca. Na wniosek dr. Raudnitza uchwaliło stowarzyszenie konstytucyjne wysłać petycję do rady państwa o uwolnienie kas zaliczkowych i kas oszczędności od podatków.

Praga 12 marca. Po świetnéj mowie Schultego, przyjęło stowarzyszenie konstytucyjne rezolucję, któréj główna treść jest następująca: Gdy według znanego reskryptu ministerjalnego starokatolicy pozbawieni są dostatecznéj opieki, gdy brak obowiązkowych ślubów cywilnych i samodzielnego prowadzenia ksiąg urodzeń, ślubów i śmierci ze strony państwa wymaga jeszcze ustaw wyjątkowych, należy zabezpieczyć prawa starokatolików osobną ustawą o starokatolikach.

Praga 12 marca. Konferencja biskupów zgodziła się na odrzucenie pomocy państwowéj dla niższego duchowieństwa i obradowała nad założeniem funduszu zapomóg dla księży potrzebujących pomocy. Kardynał książe Szwarcenberg ze znacznym zasiłkiem stanął na czele subskrybentów. Biskup wrocławski i litomierzycki nadesłali oświadczenie, że się zgadzają z uchwałami jakie ostatecznie zapadną. Biskupa królowogrodzkiego zastępował jego jeneralny wikarjusz.

Praga 12 marca. Rada szkolna krajowa przyjęła wszystkie projekta reform komisji ankietowéj dotyczące ustawy szkolnéj.

Peszt 12 marca. Ferye wielkanocne sejmu rozpoczną się jak zwykle w Wielki Czwartek 28 marca i trwać będą aż do 4 kwietnia.

Peszt 13 marca. Krąży pogłoska, że stronnictwo roku 1848 zażąda dziś, aby sejm wyraził żal z powodu śmierci Mazziniego.

Peszt 13 marca. *Reform* donosi: Rząd postanowił zgodnie ze stronnictwem deakistów wytrwać aż do 19 marca i czekać czy lewica nie zaniecha swego uporu.

Peszt 13 marca. Ministerstwo dla spraw komunikacji rozporządza osobnym reskryptem, iżby wszystkie zakłady krajowe służące do przewozu, włączając w to także i koléj państwową i koléj południową począwszy od roku 1873 używały tak w wewnętrznych jak i zewnętrznych stosunkach wyłącnie języka węgierskiego.

Peszt 12 marca. Opozycja postanowiła wysłać do Koszuta do Turynu deputację, którąby go do powrotu wezwała.

Berlin 12 marca. Dziś wypuszczono z aresztu śledczego aptekarza Westerwella podejrzanego o zamiar zamachu na życie Bismarka.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 13 marca.

(?) W wczorajszéj mojéj korespondencji, zdając sprawę z rezultatu głosowania nad finansową kwestją elaboratu w komisji konstytucyjnéj, kilkakrotnie stawiałem zapytanie: ale co daléj? Zdaje się to zapytanie musiało sobie zrobić i większość niemiecka, gdyż o ile wieści mnie dochodzą, zaczyna się cofać stanowczo z zajętego stanowiska. Dało jéj wiele do myślenia, odezwanie się p. Grocholskiego, na propozycję nowego posiedzenia. Po co? — to „po co?“ było wróżbą zerwania całéj mozolnéj pracy — więc odwrót, a w tym odwrocie podobno wniosek p. Herbsta zostanie na pobojowisku. Jak wiadomo, wniosek ten stanowi niezmienność pozycji administracja i szkoły w budżecie państwa — dla wszystkich krajów — i w przyszłości zmiany w tych pozycjach odbywać się mogą tylko za wspólném porozumieniem i przyzwoleniem wzajemném, i to w stosunku do względnéj zmiany podatków stałych.

Wniosek ten będący w dzisiejszych stosunkach ogólno-społecznych niemałą anomalją, jest jednak dla delegacji łatwiejszym do przyjęcia, niż może który inny... A jednak dziwném to będzie, iż w parlamencie wielkiego państwa w drugiéj połowie XIX wieku, wobec coraz więcéj utrwalającego się przekonania, iż tylko oświata daje siłę, dobrobyt i wolność, iż w takiém państwie uchwalone zostanie, iż budżet oświaty ma być stały i niezmienny Turcja, Grecja, podnoszą co roku budżeta w téj gałęzi... Austrja ma ją uczynić niezmienną. Niech budżet armji rośnie! lecz budżet oświaty — ten ludy mają mieć tylko tak wielki jak w r. pańskim 1872!.. Jest w tym coś wstrętnego, lecz do takich następstw dochodzi się, jeżeli nie uczucie sprawiedliwości i słuszności kieruje postępowaniem, lecz zła wola, stronniczość i namiętność.

Dzisiaj więc posiedzenie komisji, i jeżeli ta kwestja przejdzie, to pozostanie jeszcze kwestja matrykulacji przez sejm, całéj téj poronionéj „ugody“. Zdaje nam się, że w dzisiejszym stanie rzeczy, nietylko delegacja nie powinna opierać się, aby przez sejm cała ta sprawa przeszła, lecz przeciwnie domagać się tego powinna. Sejm delegację do Wiednia wysłał z zadaniem przeprowadzenia rezolucji, jeżeli delegacja wywalczyła tylko elaborat, to delegacja musi ostateczną decyzję w téj sprawie oddać sejmowi — sejm może rzecz przyjąć lub odrzucić, lecz delegacja musi decyzje pozostawić sejmowi. Nie może i nie powinna téj odpowiedzialności brać na siebie, aby przesądzając — postanowienie sejmu — skrępowała go przyjęciem stanowczém elaboratu...

Wobec stanu sprawy — sejm musi tu być ostatnim sędzią.

Dzisiaj z rana otrzymaliśmy z Wiednia następujący telegram:

„W wydziale konstytucyjnym stanowczo oświadczył prezydent ministrów z powodu nieporozumienia wynikłego ze słów ministra finansów na poprzedniém posiedzeniu wydziału, że rząd po przeprowadzeniu ugody z Galicją nie ma bynajmniéj zamiaru prowadzenia daléj usiłowań ugodowych z innemi krajami i że dalekim jest od podobnych planów. Rząd ma raczéj silne przekonanie, że rozwiązanie kwestji galicyjskiéj położy na zawsze tamę usiłowaniom federalistycznym i dla tego rząd gorliwie stara się o zadawalniające przeprowadzenie téj ugody.

Minister prosi usilnie, aby wydział konstytucyjny podniósł jeszcze raz sprawę finansową elaboratu galicyjskiego i takową według słuszności załatwił. Po dłuższéj dyskusji, w któréj prezydent ministrów gorąco przemawiał za potrzebą wcielenia (inartykulacji) koncesji uczynionych dla Galicji w ordynację krajową, wydział przyjmuje dotyczący wniosek podkomitetu.“

Stało się więc, jakeśmy to (we wczorajszym artykule wstępnym) przewidywali; rokowania ugodowe nie rozchwiały się jeszcze! Na „usilne naleganie“ prezydenta ministrów — komedja dobrze się rozwija — wydział jeszcze raz wziął pod obradę punkt finansowy elaboratu podkomitetu. Czy go załatwił? — zdaje się, bo telegram donosi, że obradowano następnie nad ostatnim punktem elaboratu, to jest nad „inartykulacją.“ Ale jak załatwił wydział ten punkt finansowy? — telegram o tém milczy. Dlaczego? — nie wiemy; w każdym razie niedługo mamy czekać na rozwiązanie téj zagadki; dzienniki wiedeńskie, które dziś w nocy nadejdą, rozwiążą ją nam zapewne.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 13 marca, wiecz. Wydział dla spraw legalizacyjnych przeszedł czterema głosami przeciw trzem do porządku dziennego nad wnioskiem żądającym zniesienia przymusu legalizacyjnego; zarazem jednak wezwał rząd, aby tenże badał pilnie skutki zaprowadzenia tego przymusu.

Berlin 13 marca. Dotacje za szczególne usługi wyświadczone w ostatniéj wojnie, rozdzielono według urzędowego doniesienia w następujący sposób: ks. Fryderyk Karol, Moltke, Roon i Manteufel otrzymali po 300,000 tal.; Göben, Werder i Delbrück po 200,000; Voigt-Rhetz, Fransecky, Alvensleben i Blumenthal po 150,000; August Wirtemberski, Alvensleben (inny), Zastrow, Manstein, Kirchbach, Bose, Stülpenagel, Podbielski, Kametzke, Stosch, Obernitz, Fabrice i Sukkow po 100,000. Dla króla bawarskiego przeznaczono 300,000 tal., które ma rozdzielić według własnego uznania.

Bern 13 marca. W sobotę d. 12 maja ma się odbyć powszechne głosowanie względem przyjęcia lub odrzucenia przejrzanéj konstytucji związkowéj.

Paryż 13 marca. Wiadomość podana przez *Times,* że obecnie toczą się rokowania między Francją a Niemcami względem spłaty trzech pozostałych miljardów kontrybucji wojennéj, nie ma żadnéj podstawy.

Paryż 14 marca. Według wiadomości z Hiszpanji, rząd koncentruje armję i rozbraja gwardję narodową. Król postanowił w razie potrzeby walczyć o utrzymanie się na tronie.

Wersal 13 marca. Wczoraj przyjmował Thiers nowo-mianowanego posła francuzkiego przy dworze włoskim, Fourniera, który jeszcze w tym tygodniu uda się do Rzymu.

Według wiadomości nadeszłych, postanowił papież nie opuszczać Rzymu.

Nowy Jork 12 marca. Republikanie zwyciężyli przy wyborach do ciała prawodawczego w New Hampshire i mianowali Shawa wielkorządcą.

Flota rossyjska odpłynęła wczoraj z Hawanny do Rio Janeiro.

Kursa. — Wiedeń 14 marca, godz. 2. Srebro 109.25. — Akcje kredyt. 337.—.— Lombardy 203.60.— Losy 1860 r. 101.75. Losy 1864 r. 147.—.— Akcje franko-austr. 140.—.— Napoleony 8.80. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 256.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 168.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 169.50. — Akcje banku 840.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 123.50. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70.30. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 207.—. — Akcje anglo-banku 342.72. — Akcje kolei rząd. 380.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 190.—. — Akcje kol. Rudolfa 166.—.— Akcje kolei pardubickiéj 185.—.— Akcje kolei północ. 229.—.— Tramway 246.50. Akcje banku budowy 123.70. — Akcje

Usposobienie giełdy: złe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n. 12.31	2.12	n. 12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.17 10.29
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n. 11.50	2.50	n. 7.24
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 14 marca.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 174	77 —	76 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —081	76 —	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —101	83 75	82 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —090	89 50	88 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 112	90 —	88 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 021	90 —	89 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 121	92 75	91 5
Akcje kolei Kar. Ludwika	259 —	256 —
„ „ Czern.-Jassy	173 —	170 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	93 —	90 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	100 —	97 —
Losy prem. węgierskie	111 —	108 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	110 50	108 50
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	178 —	17[illegible]
Ruble papier. rossyjskie	151 50	150 5
Talary pruskie	166 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 30	5 24
20 frankówka	8 85	8 7[illegible]
Imperiał rossyjski		
WIEDEŃ, 13 marca.		
Dług państwa.		
Renta austryacka 5%	65 20	65 [illegible]
„ „ w srebrze 5%	71 40	71 3[illegible]
Losy.		
zad. z r. 1839 całe za 1..	[illegible]	[illegible]
„ „ 1839 1/5 „ 100	[illegible]	[illegible]
5% rząd. 1854 „ „ 250	[illegible]	[illegible]
5% „ 1860 całe „ 500	[illegible]	[illegible]
„ „ 1860 1/5 „ 100	[illegible]	124
rząd. 1864 „ „ 100	[illegible]	147 5
mo Renten za 20	4 —	3 —
5% Donau Regul. za 100	98 25	97 7
węgier. poż. premiow. 100	108 50	108 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76	75 7
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 25	189 75
Clary ..... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 75	99 25
Keglewicza .... na 10 „	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 „ mk.	29 —	28 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu .... „ 100 „ mk.	121 —	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. dukow. 5%	76 —	75 50
„ galicyjskie	76 50	75 75
„ siedmiogrodzkie	78 50	77 50
„ węgierskie	81 50	80 75
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol. węg. sr. 5% sz. 120	110 —	109 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	353 50	353 —
Anglo-hungaria „ 80 „	[illegible]	[illegible]
Boden Credit austr. 80 „	283 —	282 —
„ „ węg. 80 „	132 —	131 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	341 50	341 —
Depositenbank „ 80 „	96	95
Esc. Ges. n. oest. 500 „	[illegible]	958 —
„ bank czeski 100 „	200 50	—
Franco-austr. 80 „	142 —	41 —
„ węgierskie 80 „	16 5	15 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80	93 —	91
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160	239	237 —
Hypot. galicyjs. 100		16
Nationalbank	[illegible]	[illegible]
Ogólnego austrjackiego „	3 —	3[illegible] 50
Unionbank za 200	332	330 —
Vereinsbk austr. 80	[illegible]	22
Verkehrsbank 200	207 50	20[illegible]
Wechslerbk wied. 80	344 —	342 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	122 50	121 50
Wien. Bnk Verein 80 „	337 —	336 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	183 —	182 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	149 —	148 —
„ Westbahn 200 „	267 —	265 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	161 —	— —
Elisabeth .... 200 mk.	248 —	247 50
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	213 50	212 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2305 —	2295 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	211 50	210 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	259 —	258 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	192 50	192 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	172 50	172 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	142 —	141 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	216 50	215 50
„ lit. B. „ 200 „	187	186
Praga-Dux „ 150 „	114 75	113 25
Rudolfbahn „ 200 „	179	177
Siebenbürger I. „ 200 sr.	188 —	— —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	387 —	385
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	207 60	207 40
Süd-nord Verbind. 200 mk.	187 50	187 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	[illegible]	284 —
Tramway wied. 200 „	248 —	247 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	170 50	170 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	171 50	171
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	154 25	153 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	125 50	125 —
„ Wied. 80	178 —	177 —
Borysław. Petrol. ... 20	—	—
Forstprodukte 20	3 —	3[illegible]
Hotel Wied. 200	[illegible]	235
Innerberg hut ... 100	86 —	[illegible]
Masz. cegiel. wied. 200	72 —	[illegible]
„ i bud. lwow. 8	—	—
Neub. Mariazel huty. 8	87 —	86 5
Schlöglmühle Pap. 80	120 —	118 —
Wied. pryw. Telegraf 20	—	—

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 75	104 25
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 75	89 50
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	74 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	90 —	89 60
„ Bank. Włoś. ... 6%	92 50	92 —
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a.. 5%	92 25	92 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	96 —	95 50
„ „ 50 „ 5½	93 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ sr. „ „ 5%	102 50	— —
Węg. tow. kred.... 5½%	91 —	90 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 —	92 50
Böhm. Nordbahn 5% „	103 —	— —
„ Westbahn 5% „	— —	93 —
Elisabeth .... 5% „	92 —	91 50
„ 1869 — 70 5% „	102 75	102 25
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 50	90 —
„ „ w. a. 5%	87 —	86 50
„ „ 5% sr.	103 —	102 —
Franz. Josef „ 5%	100 50	100 25
Gal. Kar. Lud. „ 5%	105 50	105 —
„ II. em. „ 5% „	101 50	100 5
„ 1871. III. „ 5%	98 50	— —
Kasch. Oderb. „ 5%	94 50	94 25
Lwow.-Czern. Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 25	79 —
„ II. 1867 „ 5% „	87 —	— —
„ III. 1868 „ 5%	[illegible] 50	82 20
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	88 75	88 5
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 75	[illegible]
Rudolfbahn „ 5%	94 50	94
Siebenbür. I. „ 5%	94 25	94
Staatsbahn 500 fr. szt.	[illegible] 50	—
Südbahn (Lombardy)	114 —	113 50
„ złr. 200 5% sr.	97 —	96 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%		
„ „ w. a. 5% sr.	98 25	97 7
Theissbahn .. „ 5%	81 —	80 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	92 50	92 —
„ Nrdost 300 5% „	90 75	90 25
„ Ostbhn 300 5% „	84 60	84 40
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	93 20	93 10
Hamburg „ 2½ „	82 25	82 10
Londyn „ 2 „	110 95	110 80
Paryż „ 5 „	43 40	43 35
Monety:		
Dukat ważny	5 26	5 24
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 81	8 80
Srebro	109 50	109 25
Talar pruski	164 50	164 25
LWOW, 12 marca		
Akc. banku hip. gal. 100	170 50	168 50
„ „ krajow. 80	66 —	64 —
Listy zast. galic.... 5%	83 60	83 10
„ „ „ ... 4%	75 50	75 —
„ banku hip. 6%	90	89 50
„ „ włościań 6%	92 75	91 90
Obligi ind. galicyj. 5%	76 40	75 75
Półimperiał ros.	9 10	8 90
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ papier.	1 53	1 52
WARSZAWA 11 marca	Rs. k	Rs. k
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 34	7 32
„ Paryż 300 fr. 10 d	87 45	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	—	98 50
Akcje kol. warsz.-wied.	91 —	90
„ warsz.-bydg.	73 —	72
„ warsz.-teresp.	20 5	19 50
Listy zast. serji 1.. 4%	[illegible] 50	91 25
„ „ 2. 4%	89 35	89 —
kupon ubiegły	— 87	
„ nowe 5	89 70	89 40
kupon ubiegły	1 09	—
likwidacyjne. 4%	76 —	75 65
kupon ubiegły	1 11	—
BERLIN d. 12 marca	talar.	talar.
Oblig. kol. rumun. 7½%	—	58 —

DYREKCYA TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO
dla
MIASTA KRAKOWA
oraz dla powiatów:
Krakowskiego i Chrzanowskiego,
zawiadamia,
że w dniu 17 marca r. b. (niedziela) o godzinie 3 popołudniu
odbędzie się
2-gie Porządkowe Ogólne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa Zaliczkowego
w Sali posiedzeń Rady miejskiéj, w gmachu magistratualnym przy placu Franciszkańskim.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły 1871.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującéj i wniosek udzielenia absulutoryum Dyrekcyi §. 34 statutu.
3. Wnioski do zmiany statutu.
4. Wybór ośmiu Członków do Wydziału w miejsce wylosowanych §. 26 statutu.
5. Wybór Dyrektora.

Udział najmniéj 20 fl. w. a. daje prawo do wstępu na Zgromadzenie Ogólne.

Kraków, 1 marca 1872.

Henryk Kieszkowski. **Józef Kiciński.**

Do Nr. 1579/II.

PLAN JAZDY
wyłącznie uprzywilejowanéj kolei północnéj cesarza Ferdynanda i morawsko-szląskiéj
ważny od 15go czerwca 1871 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic).

Stacje:	pociąg spiesz. Nr. 1	poc. osobo. Nr. 9	poc. osob. Nr. 11	poc. miesz. Nr. 31
	odchodzą:			
Wiedeń	zrana 10.30	zrana 8 —	wiecz. 8.30	popoł. 5.—
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.28
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.45
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.10
Oderberg przych.	wiecz. 4.55	popoł. 4.40	zrana 5.25	5.51
Berlin	zrana 5.15	zrana 5.15	popoł. 5.30	.
Warszawa	.	.	wiecz. 9.—	.
Kraków	*)	wiecz. 9.2	zrana 9.52	południe 11.59
Lwów	*)	zrana 7.37	popoł. 11.—	.
Czerniowce	*)	popoł. 4.40	zrana 11.3	

*) Bilety osobowe z Oderberga mogą być użyte przy pociągu 9.

Połączenia:

Pociąg 9 w Prerau z pociągiem 813 i 814 kolei północno-morawsko-szlaskiéj z Berna i do Berna.

W Gänserndorf łączy się pociąg 18 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga i Krakowa dla podróżnych II. i III. klasy.

Z Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic, do Wiednia.

Stacje:	pociąg spiesz. 2	poc. osob. 10	poc. osob. 12	poc. miesz. 32
	odchodzą:			
Czerniowce	*)	zrana 10.8	popoł. 3.45	.
Lwów	*)	wiecz. 8. 7	zrana 3.30	.
Kraków	*)	zrana 6. 3	popoł. 3.30	zrana 10.10
Warszawa	.	.	zrana 6.38	.
Berlin	wiecz. 11.5	.	8.40	.
Oderberg	zrana 11.10	zrana 10.9	wiecz. 8 12	popoł. 3.49
Prerau	popoł. 1.19	popoł. 1.56	w nocy 11.11	wiecz. 8.10
Lundenburg	3.29	5.12	zrana 2.27	wnocy 12.30
Gänserndorf	4.40	wiecz. 6.37	4. 3	zrana 2.42
Wiedeń przych.	5.20	7.29	5.—	3.57

*) Pociąg osobowy Nr. 10 może także do pociągu pospiesz. Nr. 2 być przyłączony.

Połączenia:

Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szlaskiéj.

Pociąg 10 w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szlaskiéj do Berna.

Pociąg 12 w Prerau łączy się z pociągiem 816 kolei północno-morawsko-szlaskiéj do Berna.

Z Wiednia do Berna (Pragi, Bodenbach, Drezna).

Stacje:	pociąg kurier. 3	pociąg osob. 13	pociąg osob. 15	pociąg miesz. 337	pociąg miesz. 339
	odchodzą:				
Wiedeń	popoł. 1.15	zrana 7.—	wiecz. 6.45	zrana .	wiecz. .
Gänserndorf	2. 2	7.55	7.47	.	.
Lundenburg	3.12	9.19	9.20	3.—	6.12
Berno	4.28	10.59	11.4 n.	5.41	9.—
Praga	10.27w	7.41 w.	7.42 r.	.	.
Bodenbach	1.32 n.	12.45 n	12.2 p.	.	.
Drezno	4.15 r.	4.15 r.	2.45 pp	.	.

Połączenia:

Poc. 13 w Bernie z poc. 813 kol. półn. mor. szl.

Pociąg 15 w Bernie z pociągiem 815 kol. mor. szl. do Prerau.

Poc. 337 w Lundenburg z poc. 12 z Krakowa.

Poc. 339 w Lundenburg z poc. 10 z Krakowa.

Z Berna (Drezna, Bodenbach, Pragi do Wiednia).

Stacje:	pociąg kurier. 4	pociąg osob. 14	poc. osob. 16	poc. miesz. 340	poc. miesz. 338
	odchodzą:				
Drezno	w nocy 12.20	w nocy 12.20	zrana 11.35	wiecz. .	zrana .
Bodenbach	3.4 r	3.25 r.	3.— pp	.	.
Praga	6.8 „	7.40 „	7.20 w.	.	.
Berno	12.3p.	4.16 pp	3.35 r.	7.50	6.15
Lundenburg	1.22 pp	6.6 „	5.30 „	10.33	8.44
Gänserndorf	2.30 pp	7.31 w.	7. 1 „	.	.
Wiedeń prz.	3.10 „	8.22 „	7.54 „	.	.

Połączenia:

Poc. 4 w Gänserndorf z poc. kurier. 5 do Pesztu.

Poc. 14 w Berna z poc. 814 kol. pół. mor. szl.

Poc. 16 w Bernie z poc. 816 k. pół. m. szl. z Prerau.

Pociąg 340 w Lundenburg z poc. 11 z Wiednia do Krakowa.

Poc. 338 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krakowa.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacje:	pociąg mieszany Nr. 35.	pociąg mieszany Nr. 37
	odchodzą:	
Trzebinia	popołudniu 2.—	popołudniu 4.50
Kraków przychodzą	3.28	6.30

Połączenia:

Pociąg 35 z pociągiem 735 z Mysłowic.

Pociąg 37 z pociągiem 737 z Granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacje:	pociąg mieszany 36
	odchodzą:
Kraków	zrana 8.—
Trzebinia przychodzą	9.40

Połączenia:

Pociąg 36 z pociągiem 736 do Granicy i Mysłowic.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacje:	pociąg miesz. 429	pociąg miesz. 427	pociąg osob. 403	pociąg miesz. 431	pociąg osob. 401
	odchodzą:				
Prerau	zrana 2.35	popoł. 1.58	w nocy 11.15	zrana 6.—	popoł. 2.55
Ołumuniec przychodzą	3.33	2.56	11.54	6.56	3.30

Połączenia w Prerau:

Poc. 429 z poc. 11 z Wiednia i poc. 815 kol. pół. mor.

Pociąg 427 z pociągiem 9 z Wiednia, z pociąg. 10 z Krakowa i z poc. 813 kolei północno-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 403 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 827 kolei półn.-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 401 z pociąg. 1 do Berlina i 2 z Berlina, pociąg 10 z Krakowa i poc. 813 kolei półn. mor. szląskiéj.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacje:		poc. osob. 402	poc. miesz. 432	poc. miesz. 428	poc. miesz. 430
	odchodzą:				
Ołomuniec	.	popoł. 12.13	zrana 6.52	wiecz. 9.45	wnoc 1.—
Prerau przychodzą	.	12.48	7.48	10.42	1.57

Połączenia w Prerau:

Poc. 402 z poc. 9 z Wiednia i poc. 2 z Berlina i z pociąg. 10 z Krakowa i pociąg 814 kolei północno-moraw. szlask.

Pociąg 432 z poc. 32 do Wiednia.

Pociąg 428 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 816 kolei półn. morawsk. szlask.

Pociąg 430 z poc. 11 z Wiednia i poc. 828 kolei półn. mor. szląsk.

Z Wiednia do Marchegg (Pesztu, Temeszwaru, Bazias)

Stacje:	poc. kurjer. 5	poc. posp. 7	poc. osob. 17	poc. osob. 19
	odchodzą			
Wiedeń	popoł. 2.30	wnoc 11.—	zrana 7.45	wiecz. 8.15
Gänserndorf	3.17	11.47	8.44	8.47
Marchegg przych.	3.40	12.10	9. 9	9.37
Peszt	9.35 w.	6.38 r.	4.55 pp	6.6 r.
Temeszwar	5.21 r.	.	5.58 r.	5.9 pp.
Bazias	8.58 „	.	8.58 „	.

Pociąg kurjerski 5 kursuje codziennie z Wiednia do Pesztu — do Temeszwaru tylko w poniedziałki i piątki.

Połączenia:

Pociąg 5 we Floridsdorf z poc. 30 ze Stockerau.

Pociąg 5 w Gänserndorf z poc. kur. 4 z Berna.

Pociąg 17 Gänserndorf z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg 16 z Berna.

Pociąg 19 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.

Z Marchegg, (Bazias, Temeszwaru, Pesztu do Wiednia).

Stacje:	poc. kurjer. 6	poc. posp. 8	poc. osob. 18	poc. osob. 20
	odchodzą:			
Bazias	wiecz. 6.30	popoł. .	wiecz. 6.30	wiecz. .
Temeszvar	10.41w	.	10.41	.
Peszt	7.39 r.	2.30	9.51 r.	9.35
Marchegg	12.55 p	8.36 w.	5.20 pp	4.53 r.
Gänserndorf	1.21 pp	9. 2 w.	5.55 „	5.27 „
Wiedeń przych.	2. 4 pp	9.45 „	6.49 w.	6.19 „

Pociąg kurjerski 6 kursuje z Pesztu do Wiednia codziennie — z Szegedina tylko we wtorki i w soboty.

Połączenia:

Poc. 6 w Gänserndorf z poc. kurjer. 3 do Berna.

Pociąg 8 w Gänserndorf z poc. 11 do Krakowa.

Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 11, 15 i 31 z Wiednia.

Pociąg 20 w Gänserndorf z pociągiem 9 i 13 z Wiednia.

Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

Stacje:	pociąg miesz. 735	pociąg osob. 712	pociąg osob. 714
	odchodzą:		
Granica	popoł.	popoł. 3. 3	zrana 11.36
Szczakowa przychodzą		3. 8	11.41
Mysłowice	12.13		
		pociąg miesz. 737	
Szczakowa	1. 8	popoł. 3.40	
Trzebinia przychodzą	1.54	4.22	

Połączenia:

W Trzebini:

Pociąg 735 z pociąg. 35 do Krakowa..

„ 737 z pociąg. 12 do Wiednia i pociąg. 37 do Krakowa.

Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

Stacje:	pociąg miesz. 736	pociąg osob. 713
	odchodzą:	
Trzebinia	zrana 9.55	
Szczakowa	11. 5	
Mysłowice przychodzą	11.33	
	pociąg osob. 711	
Szczakowa	zrana 11.16	3.18
Granica przychodzą	11.21	3.23

Połączenia:

W Trzebini:

Pociąg 736 z pociąg. 36 z Krakowa.

1787(4-12)

Z Dziedzic do Bielska.

Stacje:	pociąg miesz. 635	pociąg miesz. 633	pociąg miesz. 631	pociąg osobo. 611
	odchodzą:			
Dziedzice	popoł. 1.55	wiecz. 6.45	zrana 8.50	zrana 7.25
Bielsko przychodzą	2.39	7.15	9.20	7.45

Połączenia:

Pociąg 635 w Dziedzicach z pociągiem 32 z Krakowa.

Pociąg 633 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia i pociągiem 12 z Krakowa.

Poc. 631 w Dziedzicach z poc. 10 z Krakowa.

Pociąg 611 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacje:	pociąg miesz. 636	pociąg miesz. 632	pociąg osob. 610	pociąg miesz. 634
	odchodzą:			
Bielsko	popoł. 12.20	zrana 6.40	zrana 8.10	popoł. 5.35
Dziedzice przychodzą	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:

Pociąg 636 w Dziedzicach z poc. 32 do Wiednia.

Poc. 632 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.

Pociąg 610 w Dziedzicach z pociągiem 10 z Krakowa i pociągiem 31 do Krakowa.

Pociąg 634 w Dziedzicach z pociąg. 9 z Wiednia i z pociąg. 12 z Krakowa.

Kolej północna morawsko-szląska.

Z Berna do Prerau z połączeniem do Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	pociąg osobowy 813	pociąg miesz. 827	pociąg osobowy 815
	odchodzą:		
Berno	zrana 11.12	wieczór 6.30	wieczór 11.22
Wischau	12.31	8.51	12.56
Niezamyślice	1. 1	9.36	1.28
Prerau Przychodzą	1.50	10.48	2.14

Połączenia:

Pociąg 815 w Prerau z pociąg. 11 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.

Pociąg 813 w Bernie z pociąg. 13 z Wiednia.

Z Prerau do Berna i połączeń z Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	pociąg osobowy 814	pociąg osobowy 816	pociąg mieszany 828
	odchodzą		
Prerau	popoł. 1.25	wieczór 11.20	zrana 3.—
Niezamyślice	2.17	12.24	4.26
Wischau	2.45	12.59	5.22
Berno przychodzą	4. 2	2.37	7.30

Połączenia:

Pociąg 816 w Bernie z pociąg. 16 do Wiednia.

Posiąg 814 w Bernie z pociąg. 14 do Wiednia.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacje:	poc. miesz. 535	poc. miesz. 531	poc. miesz. 533	poc. osob. 509
	odchodzą:			
Schönbrunn	wiecz. 9.—	zrana 5.15	zrana 10.58	popoł. 4.42
Opawa przychodzą	10.11	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 535 z pociągiem 12 z Krakowa.

„ 531 „ 11 z Wiednia.

„ 533 „ 10 z Krakowa.

„ 509 „ 9 i pociągiem pospiesz. 1 z Wiednia i z poc. 32 z Krakowa.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacje:	poc. miesz. 534	poc. miesz. 536	poc. miesz. 532	poc. osob. 512
	odchodzą:			
Opawa	zrana 3.25	zrana 9.15	popoł. 2.45	wiecz. 7.40
Schönbrunn przychodzą	4.35	10.24	3.54	8.32

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 534 z pociągiem 11 z Wiednia.

Pociąg 536 z poc. 10 z Krakowa i z poc. 2 z Berlina.

Pociąg 512 z pociągiem 12 z Krakowa.

Poc. 532 z poc. 9 z Wiednia i poc. 32 do Wiednia.

Z Niezamyślic przez Ołomuniec do Sternberg.

Stacje:	pociąg mieszany 929	pociąg mieszany 931	pociąg mieszany 933
	odchodzą		
Niezamyślice	w nocy 1.50	z rana 9.40	popołud. 1.54
Prossnitz	2.46	10.54	2.47
Ołomuniec	4. 5	12.17	4. 5
Sternberg przychodzą	4.44	12.57	4.45

Połączenia:

Pociąg 929 w Niezamyślicach z poc. 815 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 429 z Prerau.

Pociąg 931 w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau.

Pociąg 933 w Niezamyślic. z poc. 813 z Berna, a w Ołomuńcu z pociąg. 401 z Prerau.

Ze Sternberg przez Ołomuniec do Niezamyślic.

Stacje:	pociąg miesz. 934	pociąg miesz. 930	pociąg miesz. 932
	odchodzą:		
Sternberg	wieczór 9.—	rano 11.20	po poł. 2.45
Ołomuniec	10.—	12.18	3.50
Prossnitz	11. 3	1.11	5. 9
Niezamyślice przychodzą	11.50	1.53	5.57

Połączenia:

Pociąg 930 w Niezamyślicach z poc. 814 do Berna, a w Ołomuńcu 402 do Prerau.

Pociąg 932 w Ołomuńcu z poc. 401 z Prerau.

Pociąg 934 w Niezamyślicach z pociąg. 816 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 428 do Preran.

Z Wiednia do Jedlesee, Stockerau, Znaim, Kollin, Pardubitz.

Stacje:	pociąg osob. 21	pociąg miesz. 27	pociąg osob. 23	pociąg osob. 25	pociąg miesz. 29
	odchodzą:				
Wiedeń	zrana 6.10	przdpł. 10.45	popoł. 3.15	wiecz. 6.10	wiecz. 9.15
Floridsdorf	6.23	11. 1	3.29	6.21	9.31
Jedlesee	6.28	11. 9	3.34	6.25	9.39
Stockerau przychodzą	7. 6	12.—	4.12	6.59	10.34
Znaim	przdpł. 10.26	popoł. 4.29	.	wiecz. 10.20	.
Kollin	popoł. 5.40	.	.	zrana 5.39	.
Pardubitz	wiecz. 7.22	.	.	zrana 9.42	.

Połączenia we Floridsdorf.

Pociąg 21 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 20 z Marchegg.

Pociąg 27 z poc. 16 z Pragi i Berna.

Pociąg 23 z pociąg. 4 z Pragi i Berna i pociąg 6 z Pesztu.

Pociąg 25 z poc. 2 z Oderberg.

Pociąg 29 z poc. 18 z Marchegg, z poc. 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.

Z Jedlesee z połączeniem z Pardubitz, Kollin, Znaim, Stockerau do Wiednia.

Stacje:	poc. miesz. 28	poc. osob. 22	poc. miesz. 30	poc. osob. 24	poc. osob. 26
	odchodzą:				
Pardubitz	.	popoł. 5.40	.	.	przdpł 8.—
Kollin	.	wiecz 9.20	.	.	przdpł 9.38
Znaim	.	zrana 4. 5	.	popoł. 12. 8	popoł. 4.36
Stockerau	zrana 6.15	zrana 7.22	popoł. 1. 5	popoł. 4.30	wiecz. 7.53
Jedlesee	7. 9	7.56	2. 1	5.23	8.27
Floridsdorf	7.20	8. 1	2.13	5.35	8.32
Wiedeń przychodzą	7.30	8.10	2.25	5.45	8.41

Połączenia we Floridsdorf:

Pociąg 28 z pociąg. 9 i 17 z Wiednia.

Pociąg 22 z pociąg. 9 z Wiednia.

Pociąg 30 z poc. 5 do Marchegg i Pesztu.

Pociąg 24 z pociąg. 15, 19 i 11 z Wiednia.



Zupełny rozkład jazdy wraz z cennikiem **w kształcie kieszonkowym** można dostać w dworcu kolei północnéj po **20 cent.** za sztukę.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.